

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA KZ

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Koło Żydowskie wobec wzmagającej się agitacji antysemitki

Kraków, 6 czerwca.

Koło Żydowskie obradowało w dniu wczorajszym w Krakowie pod przewodnictwem prezesa, p. Dra O. Thona nad sytuacją, wytworzoną w ostatnim czasie z powodu zacieklej agitacji antysemitki i wynikających z niej, ciągle powtarzających się i nawet wzmagających się napadów na Żydów.

Koło Żydowskie stwierdza wobec opinii publicznej, że endecja, zwalczając wszelkimi sposobami i środkami obecny obóz rządzący usiłuje swoją

rozgrywkę z nim przeprowadzić w pierwszym rzędzie na grzbiecie ludności żydowskiej, sądząc, że w ten sposób najskuteczniej osłabi pozycję rządu.

Okoliczność, że ekscesy nie są w zarodku tłumione i uniemożliwiane rozzuchwala sprawców i pobudza ich do dalszych wykroczeń.

Koło Żydowskie uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę miarodajnych czynników na niezmiernie ciężką sytuację, w której się obecnie znajduje żydostwo w Polsce, a w szczególności w stolicy kraju i apeluje do Rządu, ażeby z całą

pełnią władzy bronił spokojnej ludności żydowskiej przed nikczemnymi i brutalnymi napadami rozbawionej zgrai antysemitki.

Koło Żydowskie wyraża przekonania, że ludność żydowska w pełni świadomości swoich praw, w pełnym poczuciu swojej godności narodowej, w zjednoczonej woli zbiorowej, w zupełnym spokoju i równowadze umysłu, nie popadając w stan zwątpienia, nieugięte z żelazną energią walczyć będzie o prawa ludzkie obywatelskie i narodowe.

Oburzenie z powodu zamierzonego referatu Goebbelsa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6. (J. Minister Goebbels przybył do Warszawy z Berlina samolotem w dniu 13 bm. Ma on być gościem posła niemieckiego w Warszawie, von Moltkego a częściowo Polskiej Unji Intelektualnej(?) Wizyta jego

nie ma charakteru oficjalnego, toteż odpada wszelkie przyjęcia i rozmowy oficjalne. Niemniej będzie on miał możność skomunikowania się z przedstawicielami rządu polskiego na jednym z przyjęć które wydać ma v. Moltke i

Polska Unja Intelektualna.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany referat p. Goebbelsa wywołał silne rozgoryczenie wśród członków Koła Żydowskiego. Koło Żydowskie dało wyraz swemu zdziwieniu i ubolewaniu, że najbezwzględniejszemu propagatorowi rasizmu daje się możność głoszenia swoich haseł podawania nie nawiści rasowej w Polsce.

W Genewie coraz gorzej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 5. 6. (K) W kołach politycznych panuje dziś przekonanie, że sytuacja konferencji rozbrojeniowej doznała od wczoraj dalszego pogorszenia. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia przeprowadzone zostały liczne rozmowy prywatne między poszczególnymi delegacjami, mające na celu wyjaśnienie sytuacji i przygotowania korzystniejszego podłoża do obrad popołudniowych komisji głównej. Pogłoski o odroczeniu konferencji utrzymują się w dalszym ciągu.

Konferencja morska na widowni

Waszyngton, 5. 6. (R) Norman Davis otrzymał polecenie, aby po zakończeniu obrad genewskich udał się do Londynu, celem podjęcia z rządem angielskim rokowań w sprawie przygotowania nowej konferencji morskiej. Rokowania te, w których ze strony amerykańskiej wezmą jeszcze udział admirał Leigh i komandor Wilkinson, mają się rozpocząć w drugiej połowie bm.

Krwawe starcia we Francji

Paryż, 5. 6. (N) W Roubaix doszło wczoraj wieczór do poważnych starć politycznych. Zwolane przez posła prawicowego Henriota zgromadze-

nie publiczne zostało przez członków organizacji antyfaszystowskiej rozpedzone. Później między poszczególnymi grupami organizacji antyfaszystowskiej a policją doszło do starć, które wkrótce przybrały rozmiary walki ulicznej. Demonstranci wybudowali w kilku częściach miasta barykady. Podczas walk, które trwały do późnej nocy zostało przeszło 100 osób rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

Katastrofalny cyklon na Korei

Londyn, 5. 6. (L) Zachodnie wybrzeże Koresji nawiedzane zostało katastrofalnym cyklonem, któ-

Bl. p.
Dr ADOLF PINKUSFELD
lekarz i muzyk
zmarł po długich a dotkliwych cierpieniach
w 38 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę, 6-go czerwca 1934 o godz. 2 popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd. w Krakowie, przy ul. Miodowej o czem świadczą

Żona z córeczką i Rodzina

Dziś w numerze:

V.: Deflacja rusza
M. Neugoldberg: „Archeo“ i „Neo“ (List z Paryża)
Helmut von Gerlach: Niemiecka wojna domowa w Polsce
F. R.: Na półwyspie arabskim
Znowu dyskusja palestyńska w Izbie gmin
M. Boruchowicz: „Gorzki Urodzaj“ K. Wierzyńskiego
KĄCIK MODY

Ekscesy antysemitki w Zagłębiu Saary

Paryż, 5. 6. ŻAT. Prasa francuska donosi o antysemitkich ekscesach, zorganizowanych przez hitlerowców w różnych miastach Zagłębia Saary. W Saarbrücken zgromadził się olbrzymi tłum, któremu przewodniczyła liczna grupa hitlerowskich studentów specjalnie w tym celu przybyłych ze Stuttgartu. Tłum zmusił mieszkańców do wywieszania chorągwi ze swastyką. Hitlerowcy napadli na Żydów i Niemców, którzy oświadczają się za utrzymaniem status quo w Zagłębiu.

ry wyrządził znaczne szkody. Przeszło 300 łodzi rybackich zatono, przyczem około 150 rybaków zginęło. Ponad 200 osób odniosło rany.

PYJAMY DAMSKIE
„POŁO“ 5.60
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Deflacja rusza

Jesteśmy zwolennikami deflacji, uważając zjawisko deflacji za odwrotność zjawiska inflacji. Im głębsza była inflacja, tem głębsza musi być deflacja. W okresie inflacji naczelną zasadą polityki gospodarczej winno być przystosowanie się do zwyżkującego ruchu cen, płac i stopy procentowej. W okresie deflacji winny wszystkie elementy gospodarstwa przystosować się do zniżkującego ruchu cen, płac i stopy procentowej. Wszystko to, co się łączy z temi zasadniczymi elementami gospodarstwa społecznego winno być w okresie deflacji także obniżone.

Politykę przystosowania się do poziomu kryzysowego można prowadzić w dwojaki sposób. Albo przez obniżenie wartości pieniądza do poziomu wartości towarów, albo też przez podniesienie wartości towarów do wartości pieniądza.

Pierwszą drogą, tj. przez obniżenie wartości pieniądza poszły wszystkie te kraje, które przeprowadziły dewaluację swych walut. Spadł funt, to znaczy obniżył się budżet angielski, poziom płac angielskich, poziom cen i wartość długów. Była to operacja radykalna, bezpośrednia. Dewaluacja funta szterlinga była pomyślana jako akt deflacyjny, mający za zadanie przystosowanie wszystkich elementów gospodarstwa angielskiego do poziomu kryzysowego.

Anglja zniżyła zatem cenę pieniądza do ceny towarów. Polska obrała sobie za cel drogę inną. Polska chce obniżyć wszystkie elementy gospodarki do poziomu kryzysowego, słusznie przyjmując, że na to, aby ceny mogły się dzwignąć w górę, muszą one ustabilizować się naprzód na obecnym poziomie i to w równym rzędzie, tj. poziom wszystkich cen musi być jednakowy. Niezdolność naszego kraju do pójdęcia w ślady za Anglią wyjaśnialiśmy już wielokrotnie. Dla Polski jest konsekwentną polityką deflacyjną jedynym możliwym środkiem wyjścia z kryzysu.

Polityką rządu polskiego jest oficjalnie program deflacyjny. Z programem tym jesteśmy najzupełniej zgodni. Niezgodni jesteśmy jedynie co do metod realizowania tego programu. Dlatego w związku z toczącą się obecnie na łamach prasy dyskusją w sprawie polityki deflacyjnej rządu pragniemy jeszcze raz sprecyzować nasze stanowisko:

Akcja obniżki cen, prowadzona przed dwoma laty przez szereg miesięcy, była zła. Dlaczego? Przedewszystkiem dlatego, bo była prowadzona za długo. Akcja taka winna się skończyć w ciągu najwyżej dwóch tygodni. W jaki sposób?

Rząd powinien naprzód zbadać dokładnie ile powinna wynosić zniżka cen w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych. Po stwierdzeniu tego, rząd winien natychmiast zarządzić, drogą bezpośrednich instrukcyj, obniżkę cen w tych przedsiębiorstwach. Ceny kartelowe powinny być obniżone drogą pośredniego wpływu rządowego.

Akcja w dziedzinie cen monopolowych i kartelowych może być zatem przeprowadzona szybko. Może i powinna. Powinna, bo konsument powinien się dowiedzieć tylko o obniżce cen, jako o fakcie dokonanym a nie o obniżce cen, jako o tem, co się dopiero może stanie. Konsumentowi nie powinno się dawać okazji do myślenia: „Nie będę teraz niczego kupował, lecz wstrzymam się do czasu przed prowadzeniem akcji obniżki cen. Wtedy dopiero kupię po tańszej cenie.“

Drugą ważną rzeczą polityki deflacyjnej jest głębokość operacji zniżkowych. Trzeba ustalić pewien wskaźnik, do którego chce się obniżyć wszystkie ceny. Niech to będzie wskaźnik proponowany przez ekonomistów rządowych, a więc wskaźnik 60 wobec 100 w okresie wysokiej konjunktury. Do tego wskaźnika 60 winny być sprowadzone wszystkie ceny. Te które mają wskaźnik 100, 90, 80 itd., a nawet takie, które mają wskaźnik 65. Wszystko winno stanąć na poziomie 60.

Trzecią ważną rzeczą jest sposób obniżki cen. Jakże ceny winny pójść na pierwszy ogień? Przedewszystkiem należy obniżyć cenę węgla, żelaza i nafty. Są to towary kluczowe, to znaczy, że ceny tych towarów wpływają na ceny wszystkich in-

nych towarów.

Rolnik orze ziemię plugiem żelaznym. Plug ten został wyprodukowany z drogiego żelaza, a drogie żelazo zostało wyprodukowane z jeszcze droższego węgla. Mimo to plody rolne muszą być tanie. Muszą, bo niema i nie może być kartelu rolniczego. Drogim węgiem opala się koleje i dlatego m. in. minister komunikacji broni się przed obniżką taryf kolejowych. Węgiel jest jednym z podstawowych składników kosztów produkcji przemysłowej. Od węgla trzeba zatem zacząć. O ile trzeba węgiel obniżyć? Przyjmując wskaźnik 60 wobec 100 w r. 1928 wynosi dziś cena węgla w hurcie 94.3, a więc o 34.3 ponad wskaźnik 60. O tę wystającą ponad wskaźnik różnicę trzeba zatem cenę węgla ściąć. Potem idzie żelazo. Wskaźnik wynosi 84.3, a zatem wystaje o 24.3 ponad wskaźnik 60. O tę różnicę trzeba obciąć cenę żelaza. Nafta winna być obniżona o 35.7, albowiem wskaźnik cen hurtowych w 1928 r. wynosił 100, cena obecna nafty wynosi 95.7, a my dążymy do wskaźnika 60. Te trzy towary są najważniejsze. Gruntowna obniżka ich cen obniży ceny wszystkich innych towarów.

Z tego jednak nie wynika, aby wszystkie inne towary były mniej ważne. Nie powinniśmy płacić za sól więcej, jak 60, a płaciemy 104.5. Nie chcemy płacić za tytoń więcej jak 60, a płacimy 99.9. Za papier płacimy 69.4, a powinniśmy płacić tylko 60. Wszystko na 60, — bo taki chcemy mieć wskaźnik deflacyjny.

Słowem: jeżeli przyjmujemy wskaźnik 60 za ten poziom, na którym chcemy ustabilizować całe życie gospodarcze, to musimy wszystkie towary skartelizowane obniżyć o blisko 31, albowiem wskaźnik cen tych towarów wynosi 90.9, wobec 100 w 1928 roku. Ceny towarów skartelizowanych i zmonopolizowanych, to znaczy ceny papieru, drożdży, cukru, nafty, żelaza, węgla, soli, tytoniu, zapalek, nawozów sztucznych itp. muszą zrównać się z poziomem cen kryzysowych, tj. takich, które nie są broniące monopolami albo kartelem.

Pierwsza akcja obniżki cen nie była dobra z trzech przyczyn:

- 1) Dlatego, że trwała za długo i pioszyła konsumenta,
- 2) Dlatego, że musnęła jedynie kilka towarów skartelizowanych, a nie zniżyła tych cen gruntownie i nie objęła wszystkich towarów skartelizowanych i
- 3) Dlatego, że prowadzona była bez planu i chaotycznie, to znaczy, że nie zastanowiono się nad tem, które ceny należy przedewszystkiem obniżyć, lecz brano na ślepo pierwsze lepsze ceny towarów skartelizowanych. Wynikiem tego był fakt, że najważniejsze ceny, tj. ceny węgla i żelaza zostały dopiero obniżone na końcu, zamiast na samym początku akcji.

Dzisiaj, środa 6 b. m. premjera w teatrze świetlnym „APOLLO“

Film w języku niemieckim i angielskim! — Najnowsza sensacja zagranicznych ekranów

Symfonia życia

„Rio R. ty JOHN BOLES oraz przesłonna, żywiołowa GLORIA STUART. Takiej pełni przeżyć miłosnych tyle wzruszeń i emocyj nie zawierał jeszcze żaden film. 2361

Uwagde emigrantów palestyńskich

Z Jugosławji nadchodzi wiadomość o strasznym wypadku, jaki się tam zdarzył na granicy Jugosławji i Grecji. Do jednej z granicznych gmin żydowskich w Jugosławji Bitolj zgłosił się, niedawno pewien młodzieniec z Polski nazwiskiem Cwi Bergmann, pochodzący z Lublina i proszący o pomoc w podróży do Palestyny. Bergmann nie posiadał ani certyfikatu, ani innych dokumentów umożliwiających wyjazd z Jugosławji. Gmina żydowska w Bitolj przyznała mu subwencję na powrót z Jugosławji do Polski. Po pewnym czasie Bergmann powrócił znowu do granicznego miasteczka oświadczając, że pragnie przedostać się przez granicę. Wszelkie wysiłki powstrzymania Bergmanna od takiego ryzykownego kroku były daremne. Dnia 23 kwietnia br. Bergmann znikł. Po pewnym czasie w pobliskiej wiosce Kanina znaleziono zwłoki Bergmanna. Śledztwo wykazało, że został on zamordowany przez bandę cyganów, którzy przyrzekli przeprowadzić go przez granicę. Po

Kupon Nr. 10

II. KONKURS LETNI „NOWEGO DZIENNIKA“

Imię i nazwisko _____

Miejsce zamieszkania _____

Pensjonat „SWIT“ w Rabce

Pensjonat „LIPOWY DWOR“ Zakopane

Pensjonat „RENATA“ w Zawoju

Wzgardana miejscowość podkreślić — pozostałe przekreślić

Deflacja, to znaczy także obniżka budżetu. Obywatel redukuje swą stopę życiową i żąda, aby to samo uczyniły ze swemi budżetami państwo, samorzady i organizacje ubezpieczeń społecznych. Obniżyć budżet, to znaczy obniżyć wydatki i dochody. Obniżyć dochody to znaczy obniżyć podatki. Bo zwiększyć podatki, to znaczy zwiększyć koszty wytwórczości i działać na zwyżkę cen, a to jest przecież sprzeczne z akcją deflacyjną, tj. z polityką niskich cen.

Wszystko, co wpływa na zwyżkę cen winno być zniesione. Gospodarstwo winno być elastyczne, bo tylko elastyczność umożliwia każdorazowe przystosowanie się do nowych warunków gospodarczych. Zniesiona winna być zatem sztywność wszystkich taryf. Taryfa kolejowa nie drgnęła od r. 1929, poza małemi wyjątkami. To, że furmanka konna wypiera kolej, jest rezultatem sztywnej polityki taryfowej kolei. Może najlepszą ilustracją szkodliwości tej taryfy i absurdów, do jakich ona prowadzi, jest fakt, że ministerstwo spraw zagranicznych sprowadza granit i marmur dla budowy nowego skrzydła pałacu Brühlowskiego z pod Kielec — furmankami. Ministerstwu nie oplatca się sprowadzać tych materiałów koleją.

Ale sztywne taryfy nie dotyczą tylko kolei. Taryfa pocztowa na listy i kartki jest jedną z najwyższych w Europie. Nasze opłaty telegraficzne i telefoniczne osiągnęły również „należyta“ pozycję w hierarchji światowej. Poza tem mamy drogi gaz, drogie tramwaje i drogą elektrykę.

O wzroście realnym długów pomówimy jeszcze. Pomówimy także o placach i kosztach kredytu, jako o dalszych elementach polityki deflacyjnej.

Ceny mają iść na pierwszy ogień wzmoczonego nacisku deflacyjnego rządu. Dlatego o nich naprzód piszemy i jeszcze będziemy pisać.

V.

zamordowaniu, cyganie wrzucili go do studni. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest bardzo energicznie i sprawca mordu został już ujęty.

Donosimy o tym fakcie obszernie, albowiem chodzi o to, by przeciwstawić się nielegalnej emigracji młodzieży, która pozbawiona wszelkich dokumentów wyrusza piechotą w drogę do Palestyny i naraża się na największe niebezpieczeństwa!

TURYŚCI WE WŁOSZECH

Prówdzona usilnie przez Włochów propaganda turystyki wydaje poważne rezultaty. W roku ubiegłym przybyło do Italji 2,528,308 cudzoziemców, co stanowi znaczny wzrost w porównaniu z r. 1932, kiedy liczba ta wynosiła 1,904,570 osób. W r. 1933 przybyło koleją 922,042 turystów, szosami — 1,404,675 turystów, morzem — 109,202 i samolotami — 2,389. Miesiącem najliczniejszych wycieczek turystycznych we Włoszech był w r. ub. sierpień.

Trzęsienie ziemi w Bengalu



Bengal został w tych dniach nawiedzony przez silne trzęsienie ziemi, które trwało przeszło pół minuty. Naskutek wstrząsów w mieście Muzaffar pur zawałiło się kilkadziesiąt domów, pozabawiając dachu nad głową licznych mieszkańców miasta. W Muzaffarpur odczuto zresztą również przed kilku miesiącami silne trzęsienie ziemi, które, jak to widać na zdjęciu, wyrządziło poważne szkody.

Helmut von Gerlach

Kogut walczy — z robaczkiem

Niemiecka wojna domowa w Polsce

Dn. 5 maja miał w Poznaniu pos. v. Saenger przywódca parlamentarny mniejszości niemieckiej w Sejmie, złożyć sprawozdanie przed swymi wyborcami niemieckimi. Niemiecy socjaliści narodowi w Polsce uznali, że nadarzyła się im sposobność do podjęcia publicznej ofensywy przeciwko swym braciom niemieckim. Na autach ciężarowych sprowadzili ze wszech stron swą brać, uzbrojoną we wrzaskliwo gwizdki i trąbki dla dzieci. Nie chcieli słyszeć sprawozdania Saengera, chcieli go pociągnąć do odpowiedzialności bo on pan arcykonserwatywny jeszcze się nie stał hitlerowcem oficjalnym. Zgromadzenie rozbiło. Później zresztą dowiedziano się, że rozbiście przygotowane oddawna. Już dnia 3 maja odbył w Boruju specjalny chór próbę generalną zamierzonego rozbięcia zgromadzenia w Poznaniu.

„Deutsche Rundschau“, organ mniejszości niemieckiej wychodzący w Bydgoszczy, który bez subwencji z Berlina natychmiast przestałby istnieć, był zrozpaczoany i błagał Niemców polskich: „Jeszcze można uniknąć ostateczności. Nie wolno u nas podkopać uczucia przyzwoitości, odpowiedzialności i rozumu politycznego. Chcemy walki

czystej i prowadzonej w dniu niemiecko-plemiennej uczciwości!“

Odpowiedź hitlerowców była natychmiastowa i wyraźna. Dnia 10 maja apelowała „Deutsche Rundschau“ do przyzwoitości i rozumu. Niedziela 13 maja była dniem, który Niemcy polscy uroczystości chcieli obchodzić jako „Dzień Matki“. „Der Deutsche Jungbolk“, organizacja niemieckiego frontu jedności, zwołał na ten dzień zebranie do Torunia. Zjawili się na niem masowo niemiecy narodowi socjaliści, którzy w Polsce zamaskowani są pod firmą „Jungdeutsche Partei“, ale nie tylko z gwizdkami i trąbkami, lecz tym razem uzbrojeni bardziej wojowniczo w pałki gumowe, noże, sztabki żelazne. Niemieckie zebranie przemieniło się w bójkę hitlerowsko-niemiecką. „Jungbolk“ musiał odesłać do lekarza polskiego dwóch swoich członków, ochłopów Fredenhagena i Jeske'a, którzy odnieśli ciężkie rany na głowie. Ale i narodowi socjaliści ponieśli straty przy swojej ofensywie. Po ich stronie wedle zapodań wodza narodowo-socjalistycznego, nauczyciela Langa z Bydgoszczy, zraniono dwóch kupców młodocianych uderzenia mi hakiem garderobianym, stołkami i próżnymi

Baczność Rodzice!

Nie pozwalajcie dzieciom kapać cukierków w ulicznych sprzedawców, bo pod nazwą Kanoldów sprzedają marne wyroby z najgorszych surowców o najmniejszej zawartości cukru.

Cukierkami Kanold wolno nazywać te, które posiadają napis „Kanold“ a są do nabycia u kupców pod firmą a nie u ulicznych krzykaczy. 5919kr

flaskami. Że nie doszło do poważniejszych zaburzeń, zawdzięczać należy policji państwowej, która wezwano na pomoc, a która zebranie względnie bitwę bratobójczą w odpowiednim czasie zlikwidowała.

Od tego czasu szaleje bratobójcza wojna prasowo-zgromadzeniowa między Niemcami w Poznaniu i na Pomorzu. Wychodzą przytem na jaw rozmaite interesujące szczegóły. „Posener Tageblatt“ przynosi np. 15 maja wiadomość, że jednego z jego polskich funkcjonariuszy narodowy socjalista Lemke usiłował namówić, by za pieniądze umieścił w prasie polskiej notatkę, rzucającą cień na niedostateczną lojalność w stosunku do państwa polskiego wybitnych Niemców, m. in. niemieckiego konsula generalnego w Poznaniu i kierownika spółdzielni niemieckiej w Polsce. „Deutsche Rundschau“ nazywa tę akcję hitlerowca „nikczemną próbą denuncjacji“.

Cóż tkwi poza tą sprawą, która napozór przypomina wojnę między myszami, ale nie jest pozbawiona znaczenia wykraczającego poza te ramy?

Mniejszość niemiecka w Polsce była zawsze, przynajmniej część miękka, na dawnych terytorjach niemieckich, radykalno-narodowo-socjalistyczna i reakcyjna. Zaraz po dojściu do władzy Hitlera przyłączyła się ona, z „Deutsche Rundschau“ na czele do linii Hitlera. Tylko ze względów taktycznych — nie żyło się już przecież w Niemczech — nie było się całkiem otwarcie wyznawcą narodowego socjalizmu. W „Deutsche Rundschau“ nazywano Hitlera „zbawcą z Bożej łaski“ i „genjuszem ludu niemieckiego“. Zawsze jednak zachowywano kilka milimetrów dystansu między oficjalną reprezentacją niemieckości w Polsce, a partią narodowo-socjalistyczną. Dlatego chciał druh Damm, który miał wygłosić przemówienie nie na zgromadzeniu toruńskim, zakończyć swą mowę nie słowami „Heil Hitler“ lecz słowami „Volk heil“.

Hitler idzie jednak na całego. Dlatego kazał w Bielsku stworzyć organizację niemiecką, która nazywa się „Jungdeutsche Partei“, ale jest tylko ekspozyturą NSDAP. Bielsko leży w owym zakątku byłego Śląska austriackiego, który ze względu na przewagę ludności polskiej w traktacie pokojowym przyłączony został do Polski.

Z Bielska usiłuje się od pewnego czasu systematycznie zdobyć dla hakenkreuzu całą ludność niemiecką Polski. Najmniejsze dziury Poznańskiego uszczęśliwia się zgromadzeniami. W ostatnich dniach występowali np. nie tylko w Rawiczu i Bojanowie, ale też i w innych miejscowościach „Młodo Niemcy“ alias narodowi socjaliści. Pieniądze nie odgrywają żadnej roli. Gdy się jest tego zdania, że mowy nie doprowadzą do celu posługują się instrumentami muzycznymi, jak to miało miejsce w Poznaniu, albo narzędziami bardziej niebez-

„Gorzki Urodzaj“

Spśród pięciu asów dawnego Skamandra. Wierzyński wykazuje chyba najwięcej świeżości i twórczego rozmachu. Nie eksploatuje, jak zdarza się często jego kolegom, motywów, które dziesięć lat temu były wprawdzie nowe i słusznie zdobyły autorom trwałe miejsce w literaturze, lecz obecnie zdolały przebyć już męczącą drogę ciągłych warjantów, powtórzeń i trawestacji. Od teźny sportowych wierszy „Lauru Olimpijskiego“, poprzez dyszące pianą rozedrganego protestu „Wiersze Fanatyczne“ i zadumę prozy obiecujemy z pisarzem, który miał szlachetną ambicję ciągłego szukania. Wierzyński nie stał się swoim własnym epigonem. Umiał opuszczać zdobyte już tereny i rozpoczynać walkę o nowe. Równocześnie zdolał jednak uniknąć drugiej skrajności: nie przeskakuje z tematu na temat, li tylko celem osiągnięcia nowości. W wędrowce swojej zachował własny ton i własną fizjono-

mję. Tomiki jego ciągle są „inne choć ciągle te same“. Albo inaczej i lepiej: mimo odmienności, zawsze są nawskróś — jego

W tej drodze niejednokrotnie przyszło poecie łamać się z opornym słowem, ważyć jego ciężar gatunkowy i siłę oddziaływania. Ot, zwykle każdemu pisarzowi uczucie: mżolne i radosne poszukiwanie odcieni, wyławianie słów prostych, przylegających bez reszty do uczucia, a odrzucanie innych, które są jak bańka mydlana — lśniące, krągłe i puste. Czyż można brać za złe poecie, że swoje doznania w poszukiwaniu własnej mowy tą właśnie mową opiewa? Chyba nie; przecież to procent od pisarskich doświadczeń. Wierzyński, skąpy dotąd w podobne wynurzenia, garścią ich rozpoczyna nowy tom poezji p. t. „Gorzki Urodzaj“ *) W „słowach“ poniosła go coprawda na chwilę fala literackości wątpliwego kruszcza, ale następny już wiersz („Gołe kości“) zawiera najtrafniejszą chyba charakterystykę jego języka:

*) Kazimierz Wierzyński: „Gorzki Urodzaj“. Warszawa MCMXXXIII. Wyd. J. Morthowicza.

„Słowa są obnażone,
Odarte do samej kości...“

Tak, taką jest mowa Wierzyńskiego: wiązana z wyrazów konkretnych, odartych z pojęciowego puchu. Znajdziemy tu także echa mocowania się ze słowem:

„...Wiersz jest zły i fałszywym odszczeka się
głosem,
Gdy tropisz go w podziemiach, gdy chyłkiem się
cofa,

I rozbitym cię męczy dopóty chaosem,
Aż na samym dnie nocy w garść chwyci go strofa.“
(„Ars Poetica“).

I ta, jakżeż znana piszącym prawda:
„Wiersz jest zły, lecz on jeden cię zna i powtórzy
Śmiertelną twój miłość skrytą w nienawiści“.

Na ambitnem czólnie wiersza udaje się Wierzyński w podróż po... współczesności. Inną jest ona wprawdzie od tej, którą gwałci codziennie brunatny poryk i szubienicze bohaterstwo. Tylko takie poematy jak „Atlantyk“, „New York“ oraz „Miasta i ludzie“ nasiąkły są aktualnością w popular-

pieczeni, jak w Grudziądzu.

Pikantesją całej sytuacji jest to, że obie strony pracują pieniędzmi Trzeciej Rzeszy. Jedna strona (Bielako) pobiera pieniądze z funduszu propagandy p. Goebbelsa, druga zaś („Deutsche Rundschau“) z tajnego funduszu ministerstwa spraw za granicznych które jeszcze w zupełności nie zostało gleichschaltowane.

„Deutsche Rundschau“ przez wszystkie te lata torowała drogę Hitlerowi ale nie chce dojść aż do mety, lecz zatrzymało się kilka kroków przed ostatecznym celem hitleryzmu. Jest to analogia do

stanowiska Scherla wobec Hitlera.

Wewnętrzno-niemiecka wojna w Polsce jest wojną stu procentowych przeciw dziewięćdziesięciu procentowym.

Jest to walka robaczka z kogutem. W mym Śląsku rodzinnym stworzono dla tej walki krótką formułę: Baczność — odezwał się kogut do robaczka, zanim go połknął.

Dziwnem w całej tej historii jest tylko to, że panowie z Bydgoszczy widocznie jeszcze nie zauważyli, że są robaczkami.

(„Pariser Tageblatt“).

List z Paryża

„Archeo“ i „Neo“

Kongres socialistów francuskich. — Frondyści idą śladami Hitlera

Desięć miesięcy upłynęło od czasu, gdy z okazji paryskiego kongresu S. F. I. O., pisaliśmy o sytuacji wewnętrznej francuskiego socjalizmu. — W ciągu tego czasu wiele się zmieniło, lecz niech nam wolno będzie o tem wspomnieć — zmieniło się naogół zgodnie z naszymi przewidywaniami.

Same wydarzenia są czytelnikom znane: rozłam partii socjalistycznej ostatecznie nastąpił, przy czym rozłamowcy — neo-socjaliści ukonstytuowali się jako odrębna partja; rządy radykałów, nie mogąc uzyskać stałego poparcia socjalistów — upadły pod naciskiem ulicy, do władzy zaś doszedł rząd „jedności narodowej“, z udziałem m. in. radykałów i neo-socjalistów, ostro zwalczany przez socjalistów.

I oto znów przeżywa socjalizm francuski nastroje kongresowe, lecz tym razem komentuje rozprawy i uchwały aż dwóch kongresów: podczas, gdy 31-y kongres SFIO obradował w Tuluzie, jednocześnie w Paryżu odbywał się zjazd „neo“.

Nierówne to siły: posłowie secesjonistów nie potrafili, jak to było do przewidzenia, pociągnąć za sobą mas; szerokie rzesze szeregowców partyjnych pozostały wiernie partji, nawet w tych okręgach, których deputowani organizowali secesję. Najbardziej charakterystycznym jest w tym względzie przykład Bordeaux, którego merem i posłem jest sam „piękny Adrian“, Marquet; w kilka tygodni po rozłamie, odbył się tam wspaniały wiec, zorganizowany przez SFIO, z udziałem Paula Faure'a. To też zjazd w Tuluzie nie świadczył bynajmniej o jakimś osłabieniu partji; wielka liczba delegatów szczerze wypełniła ogromną salę Capitolu. Same jednak obrady nie przyniosły rewelacyjnych wyników, dostarczyły natomiast sporo materiału świadczącego o przegrupowaniu, jakie nastąpiło w wewnętrznym układzie sił, zarówno w masach, jak i w szeregach przywódców

Trzeba przyznać, iż rozprawy stały na dość wysokim poziomie i poświęcone były głównie zagad-

nieniom programowym. Rząd „jedności narodowej“, o wyraźnie konserwatywnym, a nawet reakcyjnym obliczu, usunął przez sam fakt swego narodzenia kwestje aktualnej taktyki parlamentarnej ze sporów wewnętrznych partji socjalistycznej; w stosunku do tego rządu nie może być mowy o współdziałaniu, ani nawet o prekaryjnym poparciu; wszyscy socjaliści zgodni są co do konieczności konsekwentnego zwalczania tego gabinetu który powszechnie uchodzi za forpoczcie faszyzmu. (Jest wysoce prawdopodobnem, iż Doumergue odegra rolę podobną do tej, jaka w Niemczech przypadła Brueningowi).

Gdy więc sprawozdania parlamentarzystów, poza pewnemi reminiscencjami z gorących dni lutowych, nie wzbudziły żywszego zainteresowania, powzechna uwaga otaczała zato dyskusję, która obracała się dokoła zasadniczych problemów walki o władzę i realizacji socjalizmu. Reprezentowane były trzy zasadnicze stanowiska: prawnicowi „czysti planiści“ wystąpili z koncepcją uchwalenia zrozumiałego dla szerokich mas i posiadającego dla nich siłę atrakcyjną planu walki z kryzysem i stopniowej socjalizacji poszczególnych gałęzi gospodarki. Przedstawiono szereg planów, które wszystkie pozostają pod wpływem planu de Mana i wszystkie kładą nacisk na zjednanie klas pośrednich, a zwłaszcza mieszczaństwa.

Jeśli chodzi o sam plan, to grupa ta doznała gorącego poparcia ze strony lewego skrzydła, które jednak znaczny nacisk kładło na walkę o władzę. Reprezentanci tego kierunku podkreślali, iż parlamentaryzm i burżuazyjna demokracja nie mogą już więcej służyć interesom klasy pracującej. Zagadnienie demokracji przestało być aktualnem, gdyż obecnie, w okresie kryzysu kapitalizmu, istnieje tylko alternatywa: socjalizm czy faszyzm. Walka o władzę rozegra się poza parlamentem i partja socjalistyczna winna przygotować do niej masy. Główną bronią proletariatu jest strajk powszechny, lecz i ta akcja wymaga przygotowania, zwłaszcza, że reakcja obsadza wszelkie punkty

strategiczne, jak elekrownie, środki komunikacyjne i t. p., własnymi ludźmi. Nadto koniecznem jest tworzenie zbrojnych oddziałów, które służyłyby ku obronie proletariatu przed atakami faszyistów.

Zjednoczonemu atakowi obydwóch skrzydeł przeciwstawiło się centrum, które wystąpiło w obronie ortodoksyjnego marksizmu przeciwko planistom peselkich odcieni. Zarzucono im, iż pragną socjalizować poszczególne tylko działy gospodarstwa, że odbiegają od proletariackich założeń socjalizmu, zwracając się do klas średnich. Nie wiadomo, czy obecny kryzys jest już ostatniem przesileniem ustroju kapitalistycznego. Lewicy zarzucało centrum dążenie do romantycznych powstań, podczas, gdy doświadczenia ostatnich lat, zwłaszcza zaś losy socjalizmu proletariatu nie ma widoków powodzenia wobec wyposażonych w ostatecznie zdobyte techniki wojennej państwowych sił zbrojnych. Zwolennikom lewicy przyklepiono markę „neo-blankistów“, nie zważając na ich tłumaczenia, iż bynajmniej nie propagują uprawnego przez komunistów „puczyzmu“, a pragną jedynie uniknąć złudzeń oraz przygotować proletariatu na wszelkie ewentualności.

Skończyło się na uchwaleniu rezolucji kompromisowej, referowanej na plenum przez niezrównanego Bluma. Rezolucja ta stawia w centrum zadań partji walkę z faszyzmem we wszelkich jego przejawach. Nie akceptując żadnego z planów, kongres formułuje jednak zasadnicze dążenie socjalistów w dziedzinie gospodarczej w formie popularnych hasel, dostosowanych do potrzeb propagandy socjalistycznej. Zalecając tworzenie oddziałów milicji, zaznacza jednak, iż nie mają to być organizacje o charakterze wojskowym, pojęte jako przeciwwaga i odpowiednik organizacji faszystowskich, ani tem mniej, jako armja, która ma obalić ustrój kapitalistyczny: jedynem zadaniem oddziałów tych ma być obrona członków partji i imprez partyjnych przed napasciami reakcjonistów.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusjach także zagadnieniu jednolitego frontu robotniczego, ściślej mówiąc — współpracy z komunistami. Odrzucono żądania grupy ekstremistów, domagającej się wysłania delegacji do Moskwy, celem podjęcia rokowań z Kominternem, w sprawie łącznej akcji na platformie rewolucyjnej. Na apel kongresu ruchu antyfaszystowskiego i antywojennego (Amsterdam-Pleyel), będącego przybudówką partji komunistycznej, kongres odpowiedział, iż gotów jest zawsze do współpracy przy przeprowadzaniu określonych akcji odmówił natomiast przystąpienia do ruchu. Poza tem postanowiono zwrócić się do władz Międzynarodówki socjalistycznej, by ponownie podjęła inicjatywę rokowań z Kominternem.

W odniesieniu do ugrupowań mieszczańskich, kongres wykazał znaczne oziębienie w stosunku do radykałów, łatwo zrozumiałe, wobec ich udziału w koalicji „narodowej“ i ostatnich uchwał ich kongresu. Ogólnie wyrażano przekonanie, iż radykałowie skapitulowali przed reakcją, przy czem

nem znaczeniu. Rekwizyty, które stały się już symbolem, konfrontuje poeta (podobny w tem do Tuwima) z „prozą“, osiągając grę dopełniających obraz kontrastów:

„...Sześćdziesiąt narodów ma tu ojczyznę,
O wjazd sto lanych skomle i prosi,
Od okna do okna bieliznę
Wieszają na sznurach Włosi“.

W innym miejscu:

„...Officy, banki i magazyny,
Biura i kancelarje, —
Codziennie po lustrach nam płyną
Te same, te same Kalwarje“.

(„New York“)

Razporaz uderza w tych poematach epigramatyczna prawie zwięzłość rzeczowej wskróś charakterystyki:

„To Detroit. Ma skronie szklane
I pot na czole płaskiem.
Jest w asfalt zaprasowane
Rozpalone żelazkiem“...

(„Miasta i ludzie“).

Wiersze tego zbioru to szamotanie się ze

współczesnością, przetransponowaną już wcześniej na poetycką syntezę, z jej refleksami, w postaci skondensowanych uczuć, wyrosłych z gleby aktualności, lecz wybiegających poza nią. Zdławiony, lecz pełen wewnętrznej mocy jęk pokolenia, którego „młodość przez groby skakała otwarte“, któremu w najintymniejszych przeżyciach towarzyszą reminiscencje gorzkiego urodzaju lat powojennych, zmuszając do ciągłego porania się z przeświadczeniem, iż:

„Przyszliśmy tu, by powtórzyć
Wszystko, co było przed nami,
Raz jeszcze wzbić się i burzyć
I gasnąć pokoleniami“...

(„Tu“).

Z tej właśnie atmosfery zrodziła się pałająca apostrofa do „ciemnej muzy dziejów“:

„...Przewiązałaś nam życie, jak bandaż, przez
ziemię,
By goła się pod nim, ugorna i żywna,
Aż nasiąkła weń bólem i w późnie dzie drzemie,
Owinięta w nasz lachman, jak w sztandar

ojczyzna“...

(„Do współczesnych“)

Ten tomik jest niewątpliwie pozycją o nieprzeciętnem znaczeniu nie tylko w dorobku autora, lecz także we współczesnej polskiej poezji. Wyróżnia go chlubnie ta zwłaszcza ambicja ciągłej konfrontacji z chropawą atmosferą wieku. Sam poeta określa, że liryka na to jest, by „Trafić przecuciem ślepiem i głuchem wprost w sedno ostateczności“. Czy trafia w tę ostateczność poezja Wierzyńskiego? Nie, nie o to idzie. Starczy, że dyszy nieklamana rzeczywistością, że istotnie w inteligentnym czytelniku „ciemne, podziemne draży kopalnie“, że potrafi przenieść go w kraj walk i wątpliwości autora. Może też wzbudzi w nim mimo natłok oparów, umiłowanie tej drogi, która tak długo się ciągnie z... La Manchy. Najpiękniejszej z możliwych: drogi Don Kichota, którego tyle już „w drodze balkonów wysmiał“, ale który mimoto nigdy w poprawę świata wierzyć nie przestanie. A taki oddźwięk miewa tylko poezja w całym tego słowa znaczeniu — dojrzała.

M. Barachowicz

w przemówieniu Bluma niebrak było bolesnych ukłóć pod adresem Herriota. Zresztą i prasa socjalistyczna roi się ostatnio od złośliwych notatek, a zwłaszcza karykatur, wyszydzających wodza radykałów z Tardieu'm. Mimo to centrum nie dopuściło do uchwał, które zamknęłyby drogę do częściowego porozumienia przy wyborach kantonalnych.

Zanotować warto nadto uchwałę, umożliwiającą powrót do partji członkom lewicowej grupy „Action Socialiste“, wydalonym za naruszenie dyscypliny przez udział w kongresie antyfaszystowskim w sali Pleyel'a (ruch Amsterdam-Pleyel). Pozostawiono przytem otwartą furtkę i dla tych z pośród neo-socjalistów, którym rozwój ideologiczny ich nowej partji nie może odpowiadać.

W sumie kongres ten stanowił dalszy etap w procesie krystalizacji programowej; w procesie, który postępuje wśród walk i zmagañ, w warunkach wewnętrznej demokracji, która przynosi zaszczyt wielkiej partji francuskiej i stanowi jej potęgę. Znamionnym objawem, który wystąpił w czasie dyskusyj kongresowych, jest pewien zwrot w stanowisku przywódców. Pozbywszy się prawicowej tendencji neo-socjalistów, ulegli się dalszej radykalizacji partji i powiedzieli: „Stop!“ Tem chyba tłumaczyć należy fakt, iż obok Bluma, który po dawnemu zajmuje stanowisko medjatora i twórcy kompromisów, reprezentowali centrum: Paul Faure, Severac, Lebas, oraz inni, którzy dotąd na czele grupy „Bataille Socialiste“ reprezentowali kierunek lewicowy. Natomiast dalszą radykalizacją w kierunku lewicowym wykazuje Zytomski, a przede wszystkim Marceau Pivert, popierani przez organizację paryską. Ostatecznie kierunki umiarkowane rozporządzają dziś taką samą większością (2/3), jaką na poprzednich kongresach partyjnych „centrolew“ bił „neo-socjalistów“. Zdaje się jednak, iż w masach pogłębia się przekonanie, iż okres demokracji parlamentarnej dobiega końca, a niezadowolone z parlamentu, i to nietylko z aktualnej większości, wzrasta, tak, iż oczekiwać należy dalszej radykalizacji partji.

Jeszcze szybciej, lecz w odmiennym kierunku, postępuje radykalizacja grupy neo-socjalistów, która, w charakterze odrębnej „Socjalistycznej Partji Francji“ odbywała swój zjazd w sali paryskiej Mutualite. „Umarli szybko jadą“. Oderwani od mas robotniczych, pozbawieni kontaktu z ruchem międzynarodowym, „neo-socjaliści“ szybko kroczą po drodze, która prowadzi do francuskiej odmiany narodowego socjalizmu. Zaledwie kilka miesięcy temu gdy Blum zareagował na wywody Marquet'a okrzykiem: „jestem przerażony!“, oceniając dążenia grupy jako faszystujące, „neo“ byli oburzeni, uważali się za pokrzywdzonych. — A oto teraz stary demokrat i czystej wody reformista, Renaudel siedzi osamotniony, nie rozumiejąc swych towarzyszy, a przede wszystkim tej młodzieży, która pomiata tem wszystkim, czemu służył całe życie. I może chciał się z kolei starymu parlamentarzysty niejedną raz zawołać: „je suis epouvante!“; gdy słuchał programowych wyrzuteń swych towarzyszy, lub gdy czytał ich artykuły.

Bardzo charakterystycznym jest artykuł, który opublikował sekretarz neo-socjalistycznej frakcji parlamentarnej, Montagnon, na łamach „L'Oeuvre“, p. t. „Neo-kapitalizm“. Autor artykułu twierdzi, iż pod wpływem kryzysu pewne koła przemysłowców odwróciły się od czystego kapitalizmu. Przemysł cierpi przede wszystkim wskutek chaosu. Przemysłowcy chętnie zgodziliby się na pewne zmniejszenie swych dochodów, by wzamian uzyskać jakąś pewność, gdyż w dzisiejszych warunkach wolna konkurencja m. in. wskutek ciągle postępujących zdobyczy techniki, rujnuje przemysł (wycięg udoskonaleń technicznych nie pozwala na normalną kalkulację amortyzacji maszyn). Wszystko to powoduje w pewnych sferach przemysłowców zmianę poglądów w kierunku, który autor nazywał neo-kapitalizmem. Neo-kapitalizm, nie usuwając własności prywatnej, nie dopuszczając myśli o socjalizacji środków produkcji, pragnie jednak, by życie gospodarcze było kierowane w myśl jakiegoś planu, by było zorganizowane i regulowane przez państwo, za pośrednictwem korporacji przemysłowców i robotników.

Wydliczając trudności, na które napotkać może realizacja tego programu, po wypuszczeniu kilku

strzał pod adresem socjalizmu i programu rewolucji społecznej, Montagnon kończy swe wywody następującem oświadczeniem: „Tak jest, pragnęlbym uniknąć niebezpiecznych doświadczeń, zbyt ciężkich cierpień, przelewu krwi i straty czasu. I jeśli trzeba poto rządu autorytatywnego, któryby potrafił narzucić wszystkim, wśród porządku i dyscypliny, niezbędne przeobrażenia, w takim razie wypowiadam się za takim autorytatywnym rządem. Oto rewolucja, którą winniśmy przeprowadzić, rewolucja francuska, pod znakiem interesu powszechnego. A jeśli interesu klas lub kast stawia jej na drodze, to miejmy odwagę pomyśleć i powiedzieć, iż państwo będzie musiało je złamać“.

C'est tout. Organizacja produkcji i całego życia gospodarczego przez państwo korporacyjne, którego interes stoi ponad klasami; realizacja tego problemu przez rząd „autorytatywny“ — jakże dobrze to znamy!

Po takim przygotowaniu publicystycznem zebrał się kongres. Zaznaczyły się wśród delegatów i przywódców odrazu dwie tendencje: demokratyczna - reformistyczna i faszystowska. Zaczęło się od dyskusji na temat... koczul. Pod tym blahym pozorem rozegrała się poważna walka o charakter oddziałów młodzieży. Renaudel wystąpił przeciwko militarnemu charakterowi tych grup.

Jednakże centralną postacią zjazdu nie był stary przyjaciel Jaures'a, lecz Marquet, minister pracy w gabinecie Doumergue'a. Już sprawozdanie polityczne, przedstawione przez generalnego sekretarza, Deat'a, potrąciło o sprawę udziału mera Bordeaux w rządzie „jedności narodowej“. W czasie tej dyskusji przybył na kongres „sam“ „piękny Adrian“, witany ogromną owacją. Jego też przemówienie musi być przyjęte jako wykładnik tendencji ruchu neo-socjalistycznego.

Na wstępie i on atakuje SFIO, a zwłaszcza Bluma (którego jest starym osobistym wrogiem), poczem podkreśla, iż neo-socjaliści mają rację bytu jedynie jako partja „antymarksowska i antyblumowska“. Dla akcji w tym kierunku należy poszukać sobie sprzymierzeńców; nie można ich jednak szukać w obozie opozycji przeciwko obecnemu rządowi. Należy rozbić stare formacje polityczne.

Oto istotne ustępy przemówienia istotnego wodza „neo“. Wobec jego treści i tonu, wobec hasel partji: „Ordre, autorite, nation“ — mniej znaczenia posiadają uchwały, choć i one są nader charakterystyczne. I czyż można potem wielką wagę przywiązywać do „zwycięstwa“ Renaudela, który uzyskał rezolucję, polecającą wnieść starania o przyjęcie partji do Międzynarodówki? Wiadomo przecież, iż starania te nie mogą być uwieńczone sukcesem, w przeciwnym razie propagatorzy hasła „nation“ i rewolucji „francuskiej“ nie byłiby ich wszechznali.

Sprawdzając się tedy nasze przewidywania: oto rodzi się we Francji ruch narodowo-socjalistyczny. Dziś jest on jeszcze słaby, jeszcze skrzępowany

jest dawnymi nawykami i współpracą ze starymi demokratami. Lecz już dziś młodociani „neo“ mówią z pogardą o demokracji, zdradzają natomiast szczerą sympatię dla frazeologii i symboliki faszystowskiej. I niedalekim jest już chyba dzień, gdy rozejdą się drogi Renaudela i Marquet'a, a u boku tego ostatniego zajmą miejsce zupełnie inni ludzie. Kim będą ci sojusznicy w walce z marksizmem i blumizmem?

Oslawiony „L'Ami du Peuple“ Coty'ego, obecnie centralny organ francuskiego faszystwu, omawiając program Marquet'a, pisze: „Zgoda, panie Marquet, zupełna zgoda. „L'Ami du Peuple“ może się jedynie cieszyć, widząc, iż wstępuje pan na drogę, na której Pana poprzedził“.

MICHAŁ NEUGOLDBERG.

Nowe ustawodawstwo

Wszedł z druku Nr. 45 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 czerwca 1934 r. zawierający treść następującą:

Rozporządzenia ministrów:

Poz. 391 — Skarbu z dnia 5 maja 1934 r. w sprawie wykonania art. 8 ust. z dnia 18-go marca 1933 r. o państwowych stypendjach, oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych.

Poz. 392 — Komunikacji z dnia 8 maja 1934 r. w sprawie zmiany przepisów o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach. Rozporządzenie to dozwala przewożenie psów w tramwajach.

Poz. 393 — Spraw Wewnętrznych z dnia 16 maja 1934 r. o rozciągnięciu przepisów policyjno-budowlanych dla gmin miejsk. na niektóre osiedla gmin wiejskich na obszarze województwa krakowskiego.

Poz. 394 — Spraw Wewnętrznych z dnia 24 maja 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości o zmianie granic miasta Sądowej Wiszni w powiecie mościckim, województwie lwowskim.

Poz. 395 — Spraw Wewnętrznych z dnia 25 maja 1934 r. o podniesieniu miasteczka Siemiawy w powiecie jarosławskim, województwie lwowskim do rzędu miast, objętych ustawą gminną z 1889 r.

Poz. 396 — Spraw Wewnętrznych z dnia 26 maja 1934 r. o zmianie granic gmin wiejskich Bładzim, Mukrz i obszaru dworskiego Wierchlas w powiecie tucholskim województwie pomorskim.

Poz. 397 — Spraw Wewnętrznych z dnia 26 maja 1934 r. o zmianie granic gminy wiejskiej Cziny i obszaru dworskiego Rytel w powiecie chojnickim, województwie pomorskim.

Poz. 398 — Spraw Wewnętrznych z dnia 26 maja 1934 r. o zmianie granic obszarów dworskich Ostrowiec i Debowo w powiecie świeckim, województwie pomorskim.

Znowu debata palestyńska w parlamencie brytyjskim

Wszystkie poprawki Wedgwooda odrzucone

Londyn. (ZAT). Jak ZATna już doniosła, Izba Gmin uchwaliła w trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie gwarantowania pożyczki palestyńskiej w wysokości 2 milionów f. szt.

Otwierając debatę posł pulkownik Josiah Wedgwood zgłasza poprawkę żądającą skreślenie z projektu pożyczkowego wszystkich sum, które zostały już przez rząd palestyński wydatkowane z nadwyżki budżetowej i które mają być zwrócone z funduszu pożyczkowego. Wedgwood zaznacza, iż poprawka ta zmierza ku wyjawieniu, jaką sumę rząd palestyński wydał już na poczet dotychczas nieuchwalonej pożyczki.

Minister kolonij sir Philip Cunliffe-Lister w odpowiedzi oświadcza, że rząd palestyński przystąpił już do wykonania programu prac na podstawie pożyczki, nie jest ona jednak w stanie pociągnąć do wiadomości Izby dokładnej liczby wydatkowanych kwot, sądzi wszakże, że suma ta waha się między 400 a 500 tysięcy f. szt., przyczem znaczna część kwot pozostaje w związku z pracami w dziedzinie urządzeń wodociagowych w Jerozolimie.

W głosowaniu Izba Gmin odrzuca poprawkę Wedgwooda.

Po krótkiej wymianie zdań o niektórych szczegółach projektu ustawy pożyczkowej (głos zabierają Wedgwood, poseł Labour Party Rhys-Davies i minister kolonij) Izba Gmin uchwaliła cały pierwszy artykuł ustawy.

Do drugiego artykułu Wedgwood zgłasza poprawkę, aby rząd palestyński dbał o to, by płace w ramach robót z funduszu pożyczkowego odpowiadały płacom ustanowionym przez związki zawodowe.

Postanowienie traktujące ogólnikowo o „ślusznym warunkach pracy“ jest tylko powtórzeniem brzmienia dawnej ustawy i nie jest wystarczające.

W odpowiedzi sir Philip Cunliffe-Lister oświadcza, iż niema mowy o tem, aby przedsiębiorcy, którym rząd będzie powierzał wykonanie robót, usiłowali redukcować płace robotników. Zresztą minister sądzi, że wszystkie prace będą wykonywane bezpośrednio pod nadzorem poszczególnych departamentów rządu, które będą zatrudniały robotników. Jedynym skutkiem proponowanej poprawki, kontynuuje minister, byłoby zmuszenie rządu palestyńskiego do niezatrudniania Arabów z powodu różnic w dziedzinie wynagradzania robotników żydowskich a arabskich. Wyrażenie „śluszne warunki pracy“ były dobrane bardzo oględnie, po dokładnem rozważeniu całokształtu sprawy. Minister sądzi, że intencja tego określenia najlepiej odpowiada powszechnemu życzeniu parlamentu.

Z kolei zabiera głos poseł Rhys-Davies, który zaznacza, że w Palestynie istnieją dwie odrębne stopy życiowe-żydowska i arabska. Stopa życiowa Arabów podniosła się o 20 procent, zaś Żydów o 25 procent. Bawiąc ostatnio w Palestynie, mówi Rhys-Davies, badał on przyczyny rozpiętości płac Żydów i Arabów. Mówiono mu, że w Jerozolimie są bogaci Arabowie którzy swym służącym-Żydom za identycznie tę samą pracę płać większe wynagrodzenie niż służącym-Arabom. Istnieją pewne trudności w dziedzinie pracy, mówca sądzi jednak, że rząd brytyjski nie dopuści aby rozpiętość płac trwała po wszystkie czasy. Śmieszem jest, że za identycznie tę samą pracę Żyd pobiera wynagrodzenie 2 czy nawet 2 i pół razy więcej, niż Arab. Podobne warunki niezawsze będą po myśl Arabów. Rhys-Davies pragnie wiedzieć, jak zdaniem ministra kolonij sprawa ta ukształtuje się w przyszłości w dziedzinie rządowych umów o pracę.

Sir Philip Cunliffe-Lister: Kwestja stosunków w dziedzinie płac robotniczych jest niezmiernie powikłaną i trudno udzielić jakiegoś zrozumiałej odpowiedzi. Co się tyczy podziału pracy, to rząd zamierza stosować słuszną proporcję — około 30 proc. pracy żydowskiej i 70 proc. arabskiej.

Wedgwood: Według liczby robotników czy wydatkowanych sum?

Sir Philip Cunliffe-Lister: Według wydatkowanych sum. Co się tyczy podziału pracy, to trudno trzymać się ściśle jakiegokolwiek formułki. Zależy to oczywiście w znacznym stopniu od liczby Arabów których można będzie pozyskać dla pracy. Śmieszemby było, gdyby się odmawiało przyjęcia robotników jednego typu w chwili, gdy inny

typ byłby już wyczerpany.

Wedgwood pragnie wiedzieć, jak minister wybraza sobie sprawę „ślusznym warunkom pracy“, o których jest mowa w ustawie pożyczkowej. — Żyd, zaznacza Wedgwood, jest człowiekiem o wymaganiach kulturalnych i utrzymuje ze swej pracy całą swą rodzinę. Pod władzą angielską Arab utrzymuje stały kontakt z Żydem. Podniosła się arabska stopa życiowa, wzrosły również płace Arabów. Do Palestyny przybywa jednak nowy element, który zagraża nie Żydom, lecz postępującej naprzód cywilizacji robotników arabskich w Palestynie. Tak właśnie niedawno w porcie hajfskim otrzymało zatrudnienie wielu lewantyńskich, nie żydowskich, robotników, których stopa życiowa jest znacznie niższa, niż stopa Arabów palestyńskich. Robotnicy ci szkoda obecnie robotnikom arabskim. Wedgwood wyraża nadzieję, że nim Izba uchwali projekt ustawy, dowie się ona od ministra kolonij, co on rozumie przez określenie „ślusznym warunkom pracy“, czy postanowienie to będzie stosowane nietylko do robotników zatrudnionych bezpośrednio pod nadzorem rządu, lecz również do tych, którzy nie znajdują pod tym bezpośredniem nadzorem czy Urząd Kolonialny zdaje sobie sprawę z konieczności ochrony wyższej stopy życiowej Żydów, nadto z konieczności przyczynienia się do podniesienia poziomu życia ludności tubylczej, wreszcie z konieczności dopomożenia robotnikom w kierunku ich zorganizowania się celem utrzymania zdobytych pozycji, oraz aby rząd palestyński zaniecha tendencji posługiwania się tanią siłą robotniczą przybywającą z poza Palestyny?

Sir Philip Cunliffe-Lister: Pułk. Wedgwood zadał specyficzne pytanie dotyczące stosowania skali płac do różnych typów robotników. Chodzi jednak nietylko o płace, lecz o ogólne warunki pracy. — Mogę więc zapewnić, że w tej dziedzinie rząd w każdej miejscowości i o każdym czasie weźmie pod uwagę płace pobierane przez robotników u dobrych pracodawców.

W głosowaniu poprawka Wedgwooda upada.

Wedgwood zgłasza z kolei wniosek skreślenia ustępu ustawy postanawiającego, że wszelkie maszyny i materiały, które będą importowane dla celów wykonania prac z funduszu pożyczki, wprowadzane będą z Anglii. Pewnem jest zaznacza Wedgwood że umieszczając te słowa w projekcie ustawy minister kolonij uśmiechał się do samego siebie i bąknął: To, się spodoba niektórym głupcom“. Tak sekretarz stanu nie powinien postępować.

Sir Philip Cunliffe-Lister oświadcza w odpowiedzi, że odnośny ustęp ustawy jest dobrze uzasadniony, gdyż poręczając pożyczkę, rząd temsamem umożliwia administracji palestyńskiej nabycie koniecznych urządzeń.

Izba Gmin uchwala drugi artykuł projektu ustawy. O wniosku zmniejszenia do 50.000 f. szt. pożyczki owierć miliona f. szt. na „ponowne osiedlenie na roli 899 Arabów“ pisaliśmy już poprzednio. — Większością głosów poprawka Wedgwooda upadła.

Wedgwood zgłasza z kolei poprawkę, w myśl której plan urządzeń wodociagowych i drenażowych obejmie również Tel-Awiv i Jaffę. Poprawka ta, zaznacza Wedgwood, ma udokumentować, że wszystkie miasta są traktowane jednakowo.

Sir Philip Cunliffe-Lister w odpowiedzi zaznacza, że wodociągi w Jerozolimie i Hajfie będą samowystarczalne. Jest całkiem niemożliwe, aby z funduszu tej pożyczki zainstalowane były urządzenia wodociagowe w całej Palestynie, wobec czego koniecznością było wydzielenie tych miast, w których zagadnienie to jest najbardziej palącem. Nikt nie zaprzeczy, że takim miastem jest Jerozolima. Jest również słusznem, że rząd palestyński wydzielił Hajfę miasto portowe obsługujące całą Palestynę i wielkie żydowskie plantacje pomarańczy.

Wedgwood wycofuje swą poprawkę, zgłasza natomiast nową, w której do planu inwestycji z funduszu pożyczkowych włącza budowę różnych baraków. Warunki mieszkaniowe oficerów i szeregowych armji brytyjskiej w Palestynie, twierdzi Wedgwood, są zewszeczniam nieodpowiednie w klimatycznych warunkach kraju. Jeżeli wydatkujemy pieniądze, to chyba nikt bardziej od armji nie

DO PALESTYNY Przewóz BAGAŻU
dolarów 2.53 za 100 kg
DOM SPEDYCYJNY SZAMROTA
Kraków. Rynek pl. 32. — Telefon: 123-44, 138-72

W sprawie studjów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“, Warszawa, Grzybowska 26/28 podaje do wiadomości kandydatów na Uniwersytet Hebrajski co następuje:

1. Przypomina się, że podania na Uniwersytet można składać wyłącznie przez Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu. Papiery przesyłane wprost do Uniwersytetu będą zwracane kandydatom, co spowoduje opóźnienie i może nawet narazić kandydata na stratę roku.

2. Jest pożądanym, aby kandydaci, szczególnie z lat poprzednich, składali swe podania jaknajrychlej, gdyż w wielu przypadkach należy przeprowadzić uprzednią korespondencję z Uniwersytetem, a w drugiej połowie lipca r. b. upływa termin składania podań i papierów.

3. Uwadze maturzystów z r. 1934 r. Maturpyści z r. b. powinni składać wszystkie swe papiery jaknajrychlej po uzyskaniu świadectwa dojrzałości lub świadectwa ukończenia. Przed złożeniem papierów winni się oni zwrócić do Towarzystwa w celu uzyskania informacji i blankietów.

4. Wszystkie informacje mieszczą się w specjalnej broszurze (cena z przesyłką gr. 60 w znaczkach pocztowych). Jest rzeczą pożądaną, aby kandydaci przed składaniem papierów zapoznali się z broszurą.

5. Zaznacza się, że Uniwersytet składa podania o certyfikaty dla studentów, ale ostateczna decyzja w tej sprawie zależy wyłącznie od Rządu Palestyńskiego. Przewiduje się, że Rząd — zgodnie z obietnicą — wyda certyfikaty w końcu lata lub w początku jesieni, jednak Uniwersytet nie może brać odpowiedzialności za ewentualne spóźnienie lub odmowy ze strony Rządu.

6. W drugiej połowie czerwca adres Towarzystwa ulegnie zmianie, o czem nastąpią komunikaty w prasie. Narazie należy całą korespondencję kierować na dotychczasowy adres: Grzybowska 26/28.

Safed budzi się do życia

Jerozolima (ZAT) W związku z szeregiem nowych budowli wznoszonych obecnie przez Żydów na Górze Kanaan, nastąpiło też ożywienie w starym mieście żydowskim w Safed. Góra Kanaan, obejmująca obszar 20,000 dunamów, nabyta została przez Żydów jeszcze przed 40 laty. Ostatnio, gdy rozpoczęto roboty budowlane, Arabowie wystąpili z pretensjami, iż Góra ta jest święta, Żydom nie wolno więc na niej się osiedlać. Sąd uznał jednak, że Żydzi mają prawo kontynuować rozpoczęte roboty i na Górze tej powstanie szereg domów, a miejsce służyć będzie za lotnisko.

W związku z tym ruchem budowlanym daje się zauważyć ożywienie również w sąsiednim Safedzie, gdzie wzrasta ludność żydowska i czynione są starania przekształcenia tego miasta w doniosły ośrodek turystyczny, ponieważ Safed należy do najzdrowszych miejscowości w Palestynie.

może sobie rościć prawa korzystania z tych pieniędzy, zaznacza Wedgwood.

Sir Philip Cunliffe-Lister w odpowiedzi oświadcza, że projekt pożyczki nie przewiduje tych urządzeń, gdyż są one przedmiotem innych funduszy. Na mieszkania dla żonatych wojskowych już dawniej wyasygnowano 50.000, zaś dla policji — 20 tysięcy f. szt.

Wedgwood wycofuje ostatnią poprawkę, poczem Izba Gmin uchwala cały artykuł trzeci ustawy.

Po poczynieniu kilku uwag również do artykułu czwartego ustawy i po wysłuchaniu odpowiedzi si Philipa Cunliffe-Listera parlament uchwala również czwarty i ostatni artykuł ustawy, w redakcji projektu rządu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wierzytiele polscy przeciw bankructwu Niemiec

Powstały ostatnio Powszechny Związek Ochrony Mienia Polskiego Zagranicą podejmuje akcję protestacyjną przeciwko zapowiadanej zawieszaniu spłaty zobowiązań przez Rzeszę Niemiecką. Związek opracował memoriał do M. S. Z., Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, podnosząc, iż prawdopodobne zawieszenie transferu przez Niemcy z dniem 1 lipca pociągnąć może za sobą niezwykle ciężkie skutki dla naszego życia gospodarczego. Przedsiębiorstwa polskie mają w Niemczech zobowiązania sięgające sum

wielomilijonowych, pozatem obywatele polscy są właścicielami 5.000 nieruchomości czynszowych i majątków ziemskich na obszarze Rzeszy. Memoriał podnosi, że zawieszenie transferu, stanowiłoby pogwałcenie międzynarodowego prawa prywatnego, obywatele niemieccy będą bowiem mogli ściągnąć swoje wierzytelności, jakie posiadają w Polsce. Ze względu na to, że własność niemiecka na terenie państwa polskiego jest dość poważną, istnieją możliwości zabezpieczenia należności polskich w stosunku do Niemiec.

Czy weksel jest papierem wartościowym?

Ministerstwo Skarbu rozesłało dn. 30 kwietnia br. następujący okólnik do wszystkich Izb Skarbowych:

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dn. 24 stycznia 1934 r. L. Rej. 6479-31 ustalił tezę, według której „weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art 136 (ustęp pierwszy) u. o. s.". Z motywacji wyroku wynika, że, zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, weksel jest papierem wartościowym w rozumieniu prawa prywatnego, a nie jest papierem wartościowym w rozumieniu u. o. s. Ministerstwo Skarbu nie podziela powyższego zapa-

trywania Najwyższego Trybunału Administracyjnego i zamierza w najbliższej sprawie analogicznej, w odpowiedzi na skargę, swoje stanowisko umotywić. Motywy, na których opiera się Ministerstwo Skarbu, są podane w głosie, ogłoszonej w wydawnictwie „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych (Nr. 3 za marzec 1934 r., str. 185). Ministerstwo Skarbu poleca więc podwładnym organom urzędowym, aby stosując postanowienia u. o. s., dotyczące papierów wartościowych, uważały za papiery wartościowe również weksle.

Podatek od skumulowanych wynagrodzeń

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik L. D. V. 13949/2/34 w sprawie zebrania danych potrzebnych do obliczenia prawidłowości obliczeń różnicy podatku z tytułu kumulacji wynagrodzeń.

Celem zebrania danych potrzebnych dla sprawdzenia materiałów Ministerstwo wydało specjalny nakład druków „zawiadomień o wysokości wypłaconych w roku 1933 wynagrodzeń". Urzędy Skarbowe rozesłać mają te druki niezwłocznie wszystkim pracodawcom w trybie przewidzianym przez art. 56 i 59 ustawy o podatku dochodowym z wezwaniem do dokładnego wypełnienia zawiadomień co do wszystkich pracowników umysłowych zatrudnionych u nich za wynagrodzeniem w roku 1933.

O ile chodzi o pracowników fizycznych przeprowadzenie akcji zebrania potrzebnych danych pozostawia się uznaniu izb skarbowych.

Przy wydaniu powyższego okólnika Minister-

stwo powołało się, jak to zaznaczono wyżej na art. 59 ustawy o podatku dochodowym. Artykuł ten przewiduje, że każdy jest obowiązany na wezwanie władzy lub komisji udzielić wszelkich wyjaśnień i informacji w przedmiocie opodatkowania jego lub innych osób.

Przepis ten upoważniający władze skarbowe do żądania wszelkich informacji uprawnia te władze do żądania również od wszelkich pracodawców przedstawienia danych jaka pensja wypłacona została w ciągu całego 1933 roku poszczególnym pracownikom umysłowym. Żądanie przedstawiania tych danych następcza pracodawcom wiele pracy, którą każde przedsiębiorstwo wykonać jednak musi, gdyż nie zastosowanie się do wezwania władzy skarbowej może spowodować ukaranie grzywną z art. 94 ustawy o podatku dochodowym, który przewiduje grzywnę od 50 zł. do 250 złotych.

Projekt nowego prawa upadłościowego

Komisja kodyfikacyjna opracowała projekt ustawy o zapobieganiu upadłości. Na podstawie przepisów ogólnych dłużnik, który wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności zaprzestął wypłat i przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność ich zaprzestania, może wnieść o otwarcie postępowania układowego. Nie można jednak żądać otwarcia postępowania układowego, jeśli: 1) nie posiada się przedsiębiorstwa, prowadzonego w ciągu przynajmniej 3 lat; 2) nie prowadzi się handlowej księgowości i 3) jeśli nie minę-

ły 3 lata od zawarcia przez to samo przedsiębiorstwo układu zapobiegawczego lub otwarcia upadłości; 4) jeśli nie wykonano poprzedniego układu zapobiegawczego a od daty ostatecznego uchybienia warunkom tego układu nie minęło jeszcze 5 lat. Projekt ustawy obejmuje dalej: otwarcie postępowania układowego, postępowanie układowe, przepisy, dotyczące dłużników, posiadających gospodarstwa wiejskie, przepisy przejściowe itd. W najbliższym czasie w sprawie tego projektu wyrażą swoje opinie sfery gospodarcze.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.

ECHA ZE SWIATA

Bezkarność zbrodni hitlerowskich

Onegdaj zakończył się w Kamienicy (Chemnitz) proces, który rzuca dużo światła na wymiar sprawiedliwości w Rzeszy niemieckiej pod rządami Hitlera. Dnia 2 października 1932 znaleziono w Linzu, stolicy Górnej Austrii, zwłoki jakiegoś zamordowanego mężczyzny. Ustalono, że chodzi tu o Bułgara nazwiskiem Dymitrow, dyrektora towarzystwa eksportowego w Sofji. W jakiś czas później aresztowała policja niemiecka niejakiego Jerzego Ernesta Schirmera z Monachium, który przyznał się do zbrodni, oświadczając, że jego żona przed 20-tu laty podczas swych studiów w Lipsku utrzymywała stosunek z Bułgarem. Schirmer o tem się dowiedział po 20-tu latach i dla dokonania zemsty zwiabił Dymitrowa do Linzu, gdzie go zamordował. Przed sądem oświadczył Schirmer że działał z pobudek politycznych i patriotycznych bo zanim zamordował swoją ofiarę, oskarżył ją o shańbienie kobiet niemieckich. Prezydent trybunału odczytał próbki twórczości literackiej Schirmera, z których przemawia niemiecki duch heroizmu. obrońca domagał się wyroku uwalniającego, powołując się na amnestję z dnia 31 marca 1933 roku, którą rozciągnąć należy na wszystkie zbrodnie, dokonane z motywów narodowo-politycznych. Sąd wydał wyrok uwalniający...

Bułgaria centralą handlu z narkotykami

Sensacyjne rewelacje w Genewie.

Podczas gdy uwaga całego świata skupiona jest na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, dzieją się tam rzeczy, które powinny zainteresować świat cały. Oto na komisji Ligi Narodów dla walki z opium i innymi narkotykami odsłoniło się tło pozakulisowe trustu międzynarodowego, handlującego narkotykami. Główne sprawozdanie złożył Russel Pasza, angielski dyrektor policji w Kairze i kierownik International Narcotic Intelligence Service. Russel Pasza jest bezsprzecznie największym autorytetem w walce z międzynarodowym trustem handlu narkotykami. W swym sprawozdaniu wymienił on 10 fabryk i laboratorjów, które w Bułgarii wyprodukowały w 1933 roku 3.000 klg. heroiny, tj. dwa razy tyle, ile świat cały potrzebuje dla celów leczniczych. Wedle Russela Paszy stoją na czele trustu międzynarodowego handlu narkotykami wydalone z Bułgarii tajemnicza osobistość i również wydalone z Bułgarii Tatar pochodzenia tureckiego. Dwaj ci mężowie są twórcami mafii, obejmującej świat cały, a pracującej kapitałem 20 miliardów franków francuskich. Russel Pasza stwierdził w swym sprawozdaniu, że Bułgaria do starca obecnie narkotyków dla całego świata i że w Bułgarii dają sobie rendez-vous awanturnicy wszystkich krajów, handlujący narkotykami.

Przedstawiciel bułgarski w Genewie Mikow oświadczył, że jego rząd oficjalnie o tych wszystkich rzeczach nie jest poinformowany, i zapewnił, że Bułgaria podejmie wszystkie kroki, by zamknąć fabryki i położyć koniec machinacjom trustu międzynarodowego handlu narkotykami.

Na półwyspie arabskim

Pojedynek między dwoma królikami arabskimi, wodzem Wahabitów — Ibn Saudem, a Imamem Yemenu, trwa dalej. Rokowania pokojowe, które zostały podjęte po pierwszych porażkach Yeminitów i posunięciu się zwycięskich wojsk Ibn Sauda w kierunku stolicy Yemenu — miasta Saana — przerwano i działania wojenne rozpoczęły się nowo.

Tajemnicą poliszynela jest fakt, że za kulisami wojny wahabicko-jemenickiej toczy się rozgrywka między Anglią a Italią. Italia popiera Yemem, który przytyka do morza Czerwonego, zbroi i finansuje Yemem i jego armję, gdyż dążeniem jej jest uzyskanie oparcia nad brzegami morza Czerwonego. Anglia znów rozciąga od dłuższego już czasu opiekę nad Wahabitami, których, dla ich dzielności i wpływów wśród plemion arabskich i w świecie muzułmańskim, woli mieć jako sojuszników niż wrogów.

Wszystko to nie miaoby jednak jeszcze właściwego posmaku politycznego, gdyby nie — nafta. Na południowym wschodzie półwyspu w obrębie królestwa Ibn Sauda znajdują się źródła nafty. Już dwa lata temu rząd Ibn Sauda prowadził rokowania ze Standard Oil Co. w celu podjęcia eks-

ploatacji tych źródeł. Italia nie ma nafty ani u siebie, ani w swych kolonjach, więc — jak łatwo się domyśleć — zwycięstwo Yemenu i posunięcie się wojsk Imama poza granice kraju własnego mogło być przynieść pożądane owoce, pachnące naftą.

Tymczasem stało się inaczej. Zwycięzcy dotąd Wahabici i — zdaje się — iż szanse powodzenia trwałego są po ich stronie. Anglia nie przegrywa nigdy partii, a zatem przegrana stronników i protegowanych Italii jest do przewidzenia.

Wojska Ibn Sauda zajęły, posuwając się naprzód, miasto Ljeddah, należące do Yemenu. Korespondent paryskiego „Journal'a" przedostał się do obozu Hahabitów i uzyskał wywiad z ministrem finansów Ibn Sauda, Abdullą Sulejmanem. W okupowanej Djeddzie jemenickiej, gdzie pod rządami znanego z fenomenalnego skąpstwa i chciwości Imama urzędnicy nie otrzymywali latami całemi grosza pensji, Abdulla Sulejman zaprowadził nowy ład i porządek. Zaczął od tego, iż wszystkim urzędnikom dotychczasowym podwyższył pensje o 250 proc. Podwyższył nie tylko na papierze, ale i wypłacił. „Jasną jest rzeczą, mówił Abdulla Sulejman, iż ludzie ci nie mogli wyżyć inaczej jak

pobierając łapówki i wymuszając datki, co zresztą pochwalal i doradzał sam Imam. Teraz zmieni się to gruntownie. Nie zamierzamy zamykać kraju przed cudzoziemcami, a przeciwnie będziemy się starali przyciągnąć tu wszystkich bez różnicy rasy i wznania, którzy zechcą zaangażować kapitały i prace w celu „odbudowy gospodarczej kraju".

Gdy korespondent „Journal'a" zwrócił uwagę ministrowi, iż wynika z tego, że zajęte polacie Yemenu mają być okupowane na stałe, Abdulla Sulejman odparł: „Istotnie, mamy szczerzy zamiar zostać tutaj i pracować dla tego kraju, który nie zaznał dotąd dobrodziejstw dobrych rządów".

W tej partii szachów, rozgrywanej na półwyspie Arabskim, Anglia nie będzie skąpić pieniędzy ani wysiłków, gdyż ma ona tutaj dwa najistotniejsze interesy do obrony; po pierwsze utrzymanie w swoich rękach i pod swoim protektoratem drogi do Indji, po drugie — wykonywanie kontroli nad ruchem panarabskim, aby nie rozrósł się on ponad miarę i aby marzenia i plany polityczne Ibn Sauda o Pan-Arabji nie stały się groźbą dla wpływów angielskich na bliskim Wschodzie.

Dla rozegrania tej partii posiada Anglia dość „srebrnych kul" w zapasie i wiekowe doświadczenie swojej dyplomacji i agentów politycznych. Przeto — zwyciężają Wahabici, a przegrywa Yemem.

PROSZKI
„KOWALSKINA”
 STOSUJE SIĘ
 PRZY UPORCZYWYM
BÓLACH GŁOWY
 KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
 „SERCE W PIERŚCIENIU”
 FABRYKA CHEM-FARMAC, ARKOWALSKI, WARSZAWA



SRODA, 6. CZERWCA.

Kraków (304,3) 6,30—7,25 Z Warszawy: audycja poranna, 11,50 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,01 Muzyka z płyt, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Ze Lwowa: koncert ork. salon. Tad. Seredyńskiego, 14—14,15 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze, 16 Z Warszawy: Godzina muzyki lekkiej. Wyk. ork. jazzowa Zdzisława Górzynskiego i Andrzeja Bogucki (piosenki) przy fort. Jerzy Lefeld, 17 Z Warszawy: listy od dzieci omówi p. Wanda Tafarkiewicz, 17,15 Z Poznania: Sonata Kreutzerowska L. van Beethovena w wyk. Gertrudy Konatkowskiej (fort.) i Maryli Szrajberówny (skrz.), 18 Z Warszawy: odczyt: „Nasz światopogląd morski” wygł. red. Stanisław Poraj, 18,15 Z Warszawy: melodramaty w wyk. Ludwika Pełtykiewicza, przy fort. Ludwik Urstein, 18,30 Muzyka z płyt, 18,45 Feljton: „Przez moje okno” wygł. red. Józef Bajsarowicz, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Z Poznania: koncert chóru „Echo”, 19,50 Wiadomości sportowe z Warszawy oraz lokalne, 20 „Myśli wybrane”, 20,02 Z Warszawy: feljton aktualny, 20,12 Z Warszawy: koncert muz. szwedzkiej z okazji święta narodowego Szwecji. Wyk.: ork. symf. pod dyr. J. Ozimińskiego, L. Beyron (I. tenor Król. opery w Sztokholmie), 21 Trąbka i capstrzyk Mar. wojennej z Gdyni oraz dzien. wieczorny, 21,12 „Na czasie”, 21,22 Z Wilna: Wieczór Mickiewiczowski, 22,15 Z Warszawy: kw. liter.: „Urzeczenie” opowiadanie Edwina Jedrkiewicza, 22,30—23,05 Z Warszawy: muzyka lekka i taneczna, oraz wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 6,30—7,30 i 11,50—18,45 p. Kraków, 18,45 Pogadanka: „Polakom z zagranicy” — p. H. Dobrowolska, 18,55 Życie kult. i art. stolicy, 19—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—7,30 i 11,50—14,15 p. Kraków, 14,15 Giełda zbożowa i towarowa, 16—17 p. Kraków, 17 Pogawędka Cio-ci Heli z dziećmi, 17,15—18,30 p. Kraków, 18,30 Wiadomości z dziedziny wynalazków, 18,45 p. Warszawa, 18,55 Rozmaitości, 19 Pogadanka: „Gospodyni śląska” — p. K. Nitschowa, 19,15—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 6,30—7,30 i 11,50—14 p. Kraków, 14 Giełda zbożowa, 14,05—14,15 i 16—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Cio-ci Ady, 17,15—18,45 p. Kraków, 18,45 p. Warszawa, 18,55 Rozmaitości, 19,10—21,12 p. Kraków, 21,12 Akcja „Radjo- dzieciom”, 21,22—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,25 „Złoto Renu” — opera Wagnera.

Rzym (420,8) 20,30 „Fedora” — opera liryczna N. Giordano.

Londyn (342,1) 18,30 Recital organowy, 20,15

NADESLANE WYDAWNICTWA

„Miesięcznik Żydowski”

Ukazał się nowy zeszyt (IV-1934) „Miesięcznika Żydowskiego” pod redakcją dra Z. Ellenberga i zawiera następującą treść (96 stron):

Ludwik Oberlaender: Radykalizacja nacjonalizmu polskiego. — Albert Einstein: Myśli o żydostwie. — Chaim Lów: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski. IV: Poetki. V: Poeci polsko-żydowscy. VI: Konkluzje. — Mateusz Mises: Judaizanci we wschodniej Europie. IV: Na Bałkanie i na Węgrzech. — L. Oberlaender: Pamięci Leopolda Gottlieba. — G. Chanoch: Miasto żydowskie (w 25-lecie Tel Awiwu). — M. Pomeranz: Chrześcijańska apologetyka żydostwa. W. Falck: Nowe przekłady biblijne. — N. Weinig: Dzieje literatury Żydów. H. Sternbach: Sklepy cynamonowe.

Administracja: Warszawa, Rymarska 8. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 6.

„RZUT”, miesięcznik poświęcony literaturze, kulturze i sztuce Nr. 1. Treść: F. Schlang: Utopia a rzeczywistość palestyńska. Uri Cwi Grünberg: Z „Anakreona” tłum W. Chrapusta. J. Kurtz: Ślepe strzały. H. Isenberg: Budujemy (wiersz). Herman Steif: Rzeczywistość (wiersz). Meir Bosak: Dwie lutnie. Aron Cajtlin: Westchnienie (wiersz). Ch. Kornreich: Rozpacz i wiara w twórczości Brennera. D. Gerichter: Dokumenty nowoczesnego barbarzyństwa. — Y.: Dni letowe w Austrii w oświetleniu przywódcy. Notatki.

Adres redakcji i administracji: Kraków, pl. na Groblach 12, m. 8.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

II. B. CZYTELNIK: Uniwersita Iwrith, Jeruzsaim, Har Hacofim.

GEULA, DĘBICA: Możliwe jest tylko po złożeniu kaucji. Makabiada odbędzie się wiosną 1935.

C. M. RZESZÓW: Nic na to poradzić nie można. Taki jest przepis i tylko za zezwoleniem Kuratorium można wstąpić do VIII klasy gimnazjalnej, i to jeśli wiek ustalony dla tej klasy nie został przekroczony.

S. T. M. KRAKÓW: Egzaminy odbędą się 14 b. m. Dokładnie poinformuje Dyrekcja (Brzozowa 5).

CHALUC: Najbliższa podróż „Polonji” - 13 bm.

MC BIELSKO: Kraków, ul. Pańska 6.

OBSERWATOR: Anonimów nie uwzględniamy.

KĄCIK MODY.

Uniwersalność mody

Nietylko przyroda zna metamorfozy, nietylko poczwarna gąsienica zamienia się w przepysznego motyla. Moda ulega tym samym prawom. Elegancka kobieta stała się okropnie wymagająca. Chce wyglądać zawsze pięknie, zawsze elegancko i odpowiednio do pory dnia i pogody — a przytem chce, żeby ją to kosztowało mało wysiłku i... pieniędzy. Nowoczesna kobieta przeważnie zajmuje się pracą zawodową i nie ma poprostu czasu na ślęczenie przed lustrem i ustawiczne przybieranie się. To też moda która zawsze stara się być aktualną i tym razem przyzeła jej z pomocą. Mamy cały szereg tualet z przypinanymi trenami, zdejmującymi się rękawami, dzięki którym skromna wieczorowa sukienka przybiera charakter strojnej, balowej toalety. Pewna paryska firma lansuje tunikę, przypinaną do spódnicy, która w razie potrzeby może służyć za pelerynkę. Inne firmy wysuwają modele, które są tak uniwersalne i pomysłowe, że mogą zadowolić wszystkie żądania najbardziej wymagających i wybrednych kobiet. Paryska firma Loliene lansuje model z czarnego Diersacotyli, ładnego i praktycznego w noszeniu o fasonie tak wymyślnie wielostronnym, że nadaje się na niezliczoną ilość okazji. W pierwszej swej fazie jest strój nadający się na ulice; spódniczka jest gładka, biodra zaznaczone, nawet lekko uwydatnione, szerokie ramiona mają wyraźne kwadratowe linje. Długie rękawy wąskie i gładkie kończą się sportowym mankietem „mouquetaire”. Punktem ciężkości jest właściwie — stanik. On jest tym czynnikiem, który daje niezliczoną ilość odmian i zmienia całość nie do poznania. W rzeczywistości stanik ten jest gładki, ale „przybrania, które przypinamy do niego nadają mu coraz to inny charakter. Przypięta „kamizelka” z tego samego materiału, lub z białej alpagi, przytrzymana jednym dużym guzikiem z przodu, ma bardzo sportowy styl. Spiczaste, wystające kołce czy wyłogi są modne i ekscentryczne. Kamizelka obcisła stan i zachodzi na biodra. Dwa duże guziki przytrzymują ją po bokach. Ta sama sukienka po odpięciu kamizelki, ma z przodu płastron z białego płótna lub piki, o spiczastych, fantazyjnie odwiniętych wyłogach. Zakończenie rękawa również ulega zmianie. Zamiast wąskiego mankiecika — dochodzi biały strojny mankiet z płótna lub piki. Czarny lakierowany pasek zapięty na białą kłamrę jest kropką nad i. Ale na tem nie koniec. Jeżeli uprzykrzy się nam jedno przybranie, zastępujemy je innym — odrębnym w linii i rysunku. Nikt chyba nie odmówi tualetom tego rodzaju zalet transformatorskich, przy których jednocześnie nie tracą na elegancji, szyku i dystynkcji. Celine.

Koncert, 21,25 „Turandot” — opera Puccini’ego (akt II.), 22,30 Muzyka taneczna.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbreniający 78)

RODZINA OPPENHEIM

— Co to było z Leschinskim? — spytał Marcin.

— Ł godnością zachował się stary — odpowiedział Brieger. — Zaczął ich przezywać od „świń”, od „bandytów” i tak dalej. Ale nasze bronzowe koszule są jakoś grzeczne, nie zabrali go ze sobą do koszar, tylko mu plakat na szyji przywiesili.

Czas toczył się wyjątkowo powoli.

— Widzi pan, panie szefie — próbował dowcipkować Brieger — dziś naprawdę świętujemy „szabas” przy Gertraudenstrasse. Dawno już panu mówiłem, że to trzeba zrobić.

Później zjawili się dwaj hitlerowcy w kantorze. Przewodzący rachunki za przyklejanie plakatów bojkotowych. Było ich osiemnaście sztuk, nie licząc tego, który zawiesili na szyji portjera. Żądali po dwie marki za przyklejenie — czyli razem trzydziestu ośmiu marek.

— Czyście poszaleli — zakpiął Hintze. — Mamy wam płacić za to, że wy...

— Spokojnie, panie Hintze — wtrącił się Marcin.

— Taki jest przepis — odrzekł sucho, oficjalnie jeden z hitlerowców. — To się rozciąga na całe państwo.

Zagryzając usta, wypisał Hintze asygnatę do kasy.

— Dwie marki za plakat — pokłiwał głową Brieger i gwizdał przez zęby. — Słone macie ceny, moi panowie. Nasi dekoratorzy zrobiliby to po trzydziści fenigów za sztukę. Nie moglibyście panowie obniżyć przynajmniej na markę pięćdziesiąt?

Hackenkreuzlerzy stali w milczeniu.

— Heil Hitler — rzekli na pożegnanie.

Dnia tego przykleili podobnych plakatów razem 87204 przed żydowskimi sklepami, na mieszkańcach Żydów - lekarzy, Żydów - adwokatów. Pewien adwokat - Żyd, który wzbierał się zapłacić za przyklejanie plakatów, został zlynchowany w areszcie. Czterdziestu siedmiu Żydów popełniło tej soboty samobójstwa.

Około godziny drugiej przy Gertraudenstrasse zjawiała się Lizelota, która wstąpiła po męża. Przewodca hitlerowców zastąpił jej drogę i przypomniał jej, że dziś jest dzień bojkotu Żydów.

— Jestem żoną szefa tej firmy — powiedziała Lizelota bardzo głośno.

Hackenkreuzlerzy spojrzeli na tę dystygowaną wysoką damę o blond włosach.

— Wstyż się pani! — zawołał przywódca i splunął na ziemię.

W dziesięć minut potem Lizelota opuściła sklep, u boku Marcina, przez główne wejście.

— — — — —

W kantorze firmy przy Gertraudenstrasse zjawiał się Markus Wolfsohn. Został zwolniony z posady w „Niemieckich Meblach”.

— Dobrze, panie Wolfsohn — powiedział Marcin. — Może pan do mnie wstąpić.

Tego samego dnia przyszedł do Marcina pakowacz Hinkel, kierownik nacjonalistycznej „jaczki” na fabrykę Oppenheimów. Wzburzony zażądał, żeby Marcin unieważnił przyjęcie na posadę pana Wolfsohna i trzech innych pracowników Żydów, a na ich miejsce ulokował trzech „aryjszczyków”.

— Wydaje mi się — rzekł spokojnie Marcin — że przekraczacie wasze kompetencje, Hinkel.

I pokazał mu odnośny wycinek z gazety: tylko urzędy mają prawo wkraczać i interwenjować w sprawy zarządu fabryki, a nie kierownicy poszczególnych „komórek” fabrycznych.

Hinkel spojrział na szefa zły, przymrużonymi oczyma.

— Po pierwsze — powiedział — ponieważ jestem w mundurze, jest pan obowiązany do mnie zwracać się per „panie Hinkel”. Po drugie, to rozporządzenie jest ogłoszone tylko na zagranicę i maie nic a nic nie obchodzi. Po trzecie, zakomunikuję o pańskim zachowaniu pod odpowiednim adresem.

— Dobrze — mówił Marcin. — Ale teraz uważaj pan, panie Hinkel, aby posyłka pod adresem Senligmann et Co była nareszcie gotowa. Pan Brieger mówił mi, że to tylko pańska wina, że ten towar jeszcze nie wysłany.

— Robota dla powstania narodowego jest ważniejsza — odpowiedział pakowacz Hinkel.

Tego samego dnia Franz Pinkus, znajomy kupiec Marcina pokazał mu pismo treści następującej.

„Ponieważ mimo wielokrotnych ostrzeżeń z naszej strony nie zapłacił Pan nam dotychczas, niniejszem daję Panu ostatnią sposobność. Jeżeli w przeciągu trzech dni nie zostanie nam doręczona wiadoma suma, to ja osobiście, ponieważ jestem narodowym socjalistą, postaram się wydać Pana czynnikiem miarodajnym — i sklep Pański zostanie zamknięty, a Pan sam internowany w obozie koncentracyjnym za to, że Pan usiłuje niekorzystnymi skutkami ruchu bojkotowego obarczyć swych dostawców. Nowe Niemcy pokażą Panu właściwą drogę!

Bracia Weber — sukces.
 (Ciąg dalszy nastąpi.)



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Konferencja w sprawie zająć antyżydowskich w Warszawie

W niedzielę w Komisarjacie Rządu m. Warszawy odbyła się konferencja z udziałem piętnastu przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Obecni byli m. in. komisarz Rządu Jaroszewicz naczw. wydz. bezp. — Lepkowski, zastępca tegoż radca Runge, prezes gminy żydowskiej Mazur, prof. rabin Schorr, rabin Kahane, dr. Gotlib. Konferencja poświęcona była sprawie ostatnich zająć antyżydowskich w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele władz zapewniłi zebranych, że podjęte zostały jaknajenergiczniejsze kroki w celu niedopuszczenia do zająć.

A „Narowcy“ nie próżnują!

Agencja „Pid“ donosi, że członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego podjęli w ostatnich dniach agitację bojkotu sklepów żydowskich w miejscowościach podstołecznych. Nocy ubiegłej członkowie NOR. blokowali w Starej Miłości przez cały dzień sklepy należące do Żydów i wywołali w późnych godzinach wieczornych krwawe zajścia. Kilka osób odniosło rany. Przybyła na miejsce policja z komendy powiatowej PP, przywróciła spokój. Dwóch uczestników blokady Józefa Izdebskiego i Jana Hutnika, robotników, aresztowano, przekazując do dyspozycji władz sądowno-sledczych.

Przeciw antysemityzmowi „Legionu Młodych“

Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski na posiedzeniu swem w dniu 27 maja br. uchwalił następującą rezolucję:

Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski stwierdza, że Legion Młodych, mieniący się spadkobiercą i kontynuatorem idei trzonu niepodległościowego obozu Marszałka Piłsudskiego, w uchwalonej na II Zjeździe Delegatów z Wielkopolski tezie, wypowiadającej się negatywnie do możliwości jakiegokolwiek współpracy elementu żydowskiego przy budowie Państwa Polskiego, stanął w jaskrawej sprzeczności do założeń podstawowych ideologii niepodległościowej.

Obóz Marszałka Piłsudskiego wyrósł z pracy ideowej także obywateli-Żydów, którzy w krwawych zmaganiach o Niepodległość dali dowód możności zgodnej współpracy dla Polski.

Zarząd Główny Związku stwierdza, że rzucanie tego rodzaju hasel jest wysoce szkodliwe dla Państwa, którego umocnienie jest zależne od zgodnego wysiłku wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Trup Żyda na posterunku policyjnym

Na lotnisku podlódzkim — Wiśniowej Górze, miał miejsce niezwykły wypadek. Przybyły tam z wycieczką 37-letni Mafer Szperak, zamieszkały w Łodzi przy ul. Nowozarzewskiej 27, zamierzał odwiedzić córkę na kolonji Tozu. Gdy mu zabroniono, wszczął awanturę. Policja zatrzymała Szperka i zaprowadziła na posterunek. Po pewnym czasie znaleziono go na posterunku martwego.

Jak twierdzi policja, Szperak po sprzeczce z przewodnikiem wy dobył z kieszeni długi nóż i wbił sobie w klatkę piersiową, padając martwy na ziemię. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

„Zapomnieli“ wrócić na okręt...

Do Gdyni powrócił statek „Warszawa“ z wycieczki do Leningradu. Przy odejściu statku 16 osób nie zjawilo się na pokładzie i pozostało w Leningradzie.

Tragiczna śmierć młodego uczonego

W Toruniu zginął tragiczną śmiercią młody i utalentowany archeolog, jeden z najwybitniejszych znawców Pomorza, dr. Tareusz Waga. Kąpiąc się w Wiśle, dr. Waga znalazł się w rwącym nurcie rzeki, gdzie opuścili go sily i na oczach żony i licznych zebranych na plaży ludzi utonął. Zmarły wydał szereg dzieł naukowych, specjalnie poświęconych pomorzoznawstwu. Znany był również jako publicysta. Tragiczna śmierć dr. T. Wagi wywarła przynębiające wrażenie. Dotychczas zwłok nie odnaleziono. Zmarły liczył lat 29.

Zawalił się most pod Stanisławowem

W poniedziałek rano zawalił się most drewniany na Bystrzycy Sołotwińskiej pod Stanisławo-

wem na drodze, wiodącej do Halicza. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy na moście znajdował się walec drogowy, kilka furmanek i kilkanaście osób. Zawaliło się przeszło mostu na przestrzeni dwudziestu kilku metrów. 4 osoby doznały ciężkich obrażeń. Jedna z nich zmarła po przewiezieniu do szpitala. Na miejsce przybyła straż pożarna oraz policja dla zbadania przyczyn katastrofy.

4 królów cygańskich na weselu królewicza

W Hajdukach Wielkich w ogrodzie p. Trójcy odbyła się niezwykła uroczystość weselna „następcy tronu królewicza cygańskiego w Polsce, Michała“. Panna młoda pochodzi ze znanego rodu cygańskiego w Hiszpanji.

Na uroczystość tę przybył obóz cygański króla

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Echa wyborcze z Tarnobrzega

Organizacja sjonistyczna w Tarnobrzegu podaje do wiadomości, że komunikaty, donoszące o wynikach wyborów do rady miejskiej w Tarnobrzegu, są o tyle niecisłe, iż niestety do rady nie wszedł żaden sjonista. Z powodu unieważnienia listy Żydowskiego Bloku sjonisci nie wzięli udziału w głosowaniu. Pan radny miejski J. W. nie może ehyba być uważany za radnego sjonistycznego, skoro nie kandydował z ramienia organizacji, która nie wysuwała na kandydata osoby, nie odgrywającej żadnej roli w życiu sjonistycznym. Pan J. W. posiada mandat z łaski BBWR, nie zaś z woli ludu.

Nawiązując do poprzedniej korespondencji wyborczej podajemy charakterystyczne szczegóły, świadczące o tem, że dawne metody galicyjskie nie poszły u nas w zapomnienie. Lista kandydatów Żyd. Bloku skupiła wszelkie uczciwe elementy żydowskie, tak inteligentne, jakoteż i kupiectwo, wyraźnie odgradzające się od nikczemnej roboty nieodpowiedzialnych, li tylko w swym własnym interesie występujących macherów żydowskich, których jedynym celem było zdobycie za wszelką cenę mandatu, a to choćby wbrew woli przeważającej części społeczeństwa żydowskiego. Swoje mandaty zawdzięczają oni w pierwszym rzędzie swoim familjantom, których liczna ilość wspomagała kandydatów krewniaków kartkami „osen kowemi“, zawierającymi 8 razy nazwisko jednego szczęśliwca, albo dwóch, czy też najwyższej trzech chwilową potrzebą spragniętych spółników.

Oni to kandydaci żydowscy, od szeregu tygodni przesiadujący w przedpokojach „pureców“, tuma czyli sojusznikom z BB, że sjonisci to mała garstka, poczem w myśl zasady „sicher ist sicher“ asekurowali się na pierwszych miejscach listy BB, powołując się na to, że kandydaci nie unieważniają jeszcze wówczas listy Żydowskiego Bloku z ła twością uzyskują kilka mandatów. W dniu głosowania dopuścili się oni haniebną zdradę wobec swoich sprzymierzeńców, rozdając wyborcom kartki, na których figurowali wyłącznie kandydaci żydowscy, przy zupełnym pominięciu kandydatów chrześcijańskich. Trochę zapóźno zorientowała się w tem strona poszkodowana, zawsze jeszcze forytująca moszków, zamiast nawiązania kontaktu z postępową i etycznie myślącą częścią społeczeństwa żydowskiego oraz jej inteligencją.

Wobec unieważnienia innych list z wyjątkiem listy Nr. 1 zainteresowanie dla wyborów zmalało, czego wyrazem jest bardzo słaby udział w głosowaniu po stronie wyborców żydowskich. W takiej sytuacji zwołanie przez komitet obywatelski „Wielkiego Wiecu“ i rozwinięcie agitacji za jedyną ważną listą, było niestety improwizacją, której swoistego smaku nadały mowy kandydatów żydowskich, odkomenderowanych nietyło do przedstawienia planu pracy przyszłej rady, ile raczej dla poddania ich wobec licznie zebranej publiczności egzaminowi z języka polskiego. Dopuszczony na tymże wiecu do głosu tow. dr. Zimblek podniósł krzywdę, wyrządzoną Żydom przez unieważnienie ich listy, napiętnował w dosadnych słowach postępowanie jednego z kandydatów żydowskich, podszywającego się pod firmę sjonistyczną, by nadal balamucić niezorientowanych wyborców chrześcijańskich. Mowca dał wyraz życzeniu, by wobec takiej sytuacji, pozbawiającej nas możności uzyskania prawdziwego zastępcstwa, Żydzi wstrzyma-

Michała Kwieka w liczbie około 150 cyganów oraz dostojnicy cygańscy z zagranicy. M. in. zjechali: król cyganów hiszpańskich z Barcelony, król cyganów brazylijskich z Rio de Janeiro i król cyganów argentyńskich z Buenos Aires.

Po uroczystościach weselnych odbyła się koronacja króla cyganów polskich Michała Kwieka, który był dotychczas królem zwyczajowym, niekoronowanym. Podczas uroczystości odśpiewano szereg pieśni cygańskich i odtąnczono wiele oryginalnych tańców. Uroczystości te zgromadziły wielkie rzesze ciekawych.

Należy dodać, że król Kwiek zaprosił oficjalnie na uroczystości ślubu swojego syna, przedstawicieli władz państwowych. Zaproszenia podpisane były „Kwiek Rex“. Jednakże władze nie skorzystały z tego zaproszenia.

li się całkowicie od głosowania celem zmanifestowania swego oburzenia. Dr. Hollaner, jeden z kandydatów unieważnionej listy Żydowskiego Bloku, zarzucił kandydatom żydowskim, że wprowadzili w błąd swoich sojuszników co do sily liczebnej „mas“ przez nich reprezentowanych, zapewniając zebranych, iż wstrzymanie się Żydów od głosowania, skierowane jest wyłącznie przeciw owym nominatom żydowskim, których wyborcy żydowscy w swej masie zaufaniem nigdy nie darzyli i darzyć nie chcą.

Akcją wyborczą zblokowanych ugrupowań żydowskich kierowali tow. dr. Zimblek, Kanner, mgr. Grüner, Dawid Schlusel i p. dr. Holländer.

Z Gorlic

Z początkiem maja powstał w Gorlicach oddział Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Na walnym zebraniu, które odbyło się w sali Rady miejskiej, zjawili się starosta gorlicki, p. Czachowski, reprezentanci miejscowych władz oraz lokalnych organizacji b. wojskowych. Oddział gorlicki liczy obecnie około 50 członków. W skład przyjdum weszli: dr. N. Eisen (prezes), Albert Feuerstein (wiceprezes), prof. M. Blech (sekr.).

W związku z odbywającymi się w całej Polsce uroczystościami z okazji 125-letniej rocznicy śmierci płk. Berka Joselewicza i ku czci poległych w walkach o Niepodległość Żydów, odbyło się w niedzielę 27 ub. m. uroczyste nabożeństwo w Głównej Synagodze. Zjawili się reprezentanci Starostwa w osobach wicestarosty p. Gacka i komisarza mgra Bałusza, reprezentant Zarządu miejskiego i wiceburmistrz p. dyr. Kryszakowski, kom. PP. Malinowski oraz przedstawiciele organizacji b. wojskowych, Związków Inwalidów, szkół średnich i powszechnych. Ludność miasta szczerze wypełniła mury udekorowanej i rzeszście oświetlonej świątyni. Po modlach żałobnych rabina Halberstama i śpiewach kantora wygłosił piękne przemówienie prof. Maurycy Blech. Uroczystość wywarła nader podniosłe wrażenie.

Z Jasła

WALNE ZEBRANIE TOW. OPIEKI NAD DZIECKIEM ŻYDOWSKIM odbyło się w sali Domu Żyd. przy udziale delgata gen. sekr. Związku p. dra H. Lesera z Krakowa. Po złożeniu poszczególnych sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrany został Zarząd w składzie: pp. dr. Spier — prezes, Grabschrift — wiceprezes, Bernerowa — sekretarka, prof. Schild — skarbnik i in. Po zakończeniu W. Z. odbyło się uroczyste zamknięcie 4-letniego kursu krawieckiego, pozostającego pod egidą ruchliwego Tow. Opieki nad dzieckiem, a pod kierownictwem zawodowem p. Eckówny. Podczas rozdzielania świadectw wyzwolenia 20 uczniom kursu przemówili: dr. Leser i dr. Spier, którzy w gorących słowach dziękowali za ofiarą pracę pp. Rublowej, Winklerowej, Bernerowej i in.

ZEBRANIE PROTESTACYJNE, Staraniem Ligi Pracującej Palestyny odbyło się w lokalu „Hitach dutu“ zebranie protestacyjne przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu palestyńskiego. Przemówili prezes Ligi tow. dr. Weinstein, wiceprezes tow. I. Just oraz im. Org. chalurowej tow. Binder. Po jednomyślnym uchwaleniu rezolucyj i odśpiewaniu „Techezakny“ wiec zakończono

NA DRODZE DO REALIZACJI „FARMY ROLNICZEJ“. Jak już donosiliśmy, zawiązał się w Ja

Nożycami przez prasę

PRZYKRA WIZYTA.

O zapowiedzianej na połowę bież. miesiąca wizycie ministra propagandy Rzeszy niemieckiej w Warszawie pisze „Nasz Przegląd“:

Wiadomość o zamiarze przyjazdu do Warszawy hitlerowskiego ministra propagandy Goebbelsa wywołała ogromne rozgoryczenie w kołach społeczeństwa żydowskiego, jak również w kołach demokratycznych i robotniczych. Żydowskie koła polityczne są specjalnie zaskoczone faktem, że w czasie ogólnego zanępkowania ludności żydowskiej nieustającą akcją rodzimych hitlerowców, ktoś pozwolił sobie za inicjować imprezę odczytów niemieckiego ministra propagandy w stolicy Polski.

Ogólnie panuje przekonanie, że koła rządowe z całą tą imprezą nie mają nic wspólnego. W każdym razie ewentualne pozwolenie na urządzenie odczytu propagatora antysemityzmu i hitleryzmu stałoby w rażącej sprzeczności z uspokajającymi enuncjacjami czynników rządowych w sprawie tłumienia akcji antyżydowskiej „narodowców“. Należy przypomnieć że min. Goebbels odegrał najważniejszą rolę w organizowaniu prześladowań Żydów w Niemczech.

Krażą pogłoski, że odczyt jest imprezą prywatną i trudno sobie wyobrazić by czynniki rządowe nie dały do zrozumienia, że odczyt takiego odczytu w chwili obecnej jest w Polsce co najmniej mocno niepożądane.

Przy obecnym nastawieniu stosunków polsko-niemieckich nie uważamy za prawdopodobne, by czynniki rządowe sprzeciwiły się przyjazdowi p. Goebbelsa. Bardziej prawdopodobną wydaje się nam poniższa informacja endeckiego „A. B. C.“:

Jakkolwiek przyjazd Goebbelsa nie nosi ścisłego urzędowego charakteru, interesują się nim w odpowiedniej mierze polskie czynniki oficjalne gdyż jak oświadczają w kołach miarodajnych, trudno jest przyjazd tak wybitnej osobistości uważać jako wizytę zupełnie prywatną.

CO TO MA ZNACZYĆ?

Jeszcze wyraźniej na platformie czysto politycznej stawiają sprawę przyjazdu min. Goebbelsa do Warszawy „Nowiny Codziennie“ pisząc zupełnie słusznie:

Późną nocą nadesłano komunikat, zapowiadający przyjazd do Warszawy niemieckiego ministra Goebbelsa.

Zapowiedź taka musi zaskoczyć opinię polską w najwyższym stopniu. Goebbels jest jednym z czołowych przedstawicieli ruchu hitlerowskiego i jedną z najwplywowszych osobistości kierowniczych Trzeciej Rzeszy. Przyjazd jego nie może być wydarzeniem czysto kurtuazyjnym. To jest wypadek polityczny dużego znaczenia.

Do Polski (poza ministrem rolnictwa) nie przybył jeszcze nigdy członek rządu Rzezy. Niemiecki min. propagandy byłby pierwszym.

Co spowodowało jego przyjazd? Jakże mogą być pobudki przyjazdu ministra propagandy?

Opinia polska musi być taką zapowiedzią niezwykle zainteresowana — tembardziej że przyjazd jego następuje po wizycie Barthou.

zdołał jednak tylko zranić się ciężko w szyję. Stan jego jest bardzo groźny.

CIĘŻKI CIOS DLA ŻYDOWSKICH HANDLARZY DOMOKRAŹCÓW. Zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego został handel i przemysł okrężny w Bielsku znacznie ograniczony. Na przyszłość bowiem obok ogólnej licencji na wykonywanie tego przemysłu potrzebne jest specjalne zezwolenie (wiza) Magistratu miasta Bielska. Zarządzenie to jest ciężkim ciosem dla żydowskich handlarzy, gdyż oznacza ono faktyczne wstrzymanie wydawania licencji na handel okrężny, znajdujący się przeważnie w rękach żydowskich.

UBIEGŁA NIEDZIELA SPORTOWA w Bielsku przyniosła szereg niespodzianek. I tak TS Biela-Lipnik pokonała DFC Sturm Bielsko w stosunku 3:1 (1:0), podczas gdy Hakoah calciem niespodzianie uległ Bielskiemu KS w stosunku 3:2 (0:1). Leszczyński KS zwyciężył RKS Czechowice 2:1 (1:0) wreszcie mecz Sola Zywiec—Czarni Zywiec zakończył się 1:1 (0:0). W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrana ostatnia runda wiosennych mistrzostw piłki nożnej klasy A podokręgu Bielsko Biela. Największe szanse na zdobycie mistrzostwa mają TS Biela-Lipnik i Czarni Zywiec.

SPP „HITACHDUT“, Bielsko, Kazim. Wielk. 2. II. Dziś o 8:30 zebranie plenarne z referatem tow.

którego całe społeczeń. witało pełnym sercem..

Mimochodem każdy stawia pytanie: co to znaczy?..

„MŁODZI NARODOWCY“ ZWOLENNIKAMI BB?

Kulisy dokonanego ostatnio w obozie endecji rozłamu odsłania nam lwowski organ Stronnictwa Narodowego „Kurjer Lwowski“ omawiając w artykule pod wymownym tytułem „Etyka a detyki poselskie“, secesję posła Zdzisława Stahla. Oto wywody pisma endeckiego którego naczelną redakcję ma wkrótce objąć p. Jan Matjasik, b. naczelny redaktor „Głosu Narodu“:

Co powiedzieć, jeżeli ktoś ustępuje ze stronnictwa, pozostającego w opozycji i ostro zwalczanego, jeżeli idzie w szeregi wprost przeciwnie albo zbliża się ku szeregom przeciwnym i unosi z sobą mandat poselski — jak ów żołnierz, co zbiegając do nieprzyjaciela, zabierał z sobą karabin bo spodziewał się lepszego przyjęcia?

Bo nie wiemy gdzie p. Stahl wstąpi w Sejmie ale to wiemy, że tak on, jak posłowie Piestrzyński i Dembiński, jego przyjaciele polityczni, odeszli od nas w imię hasła t. zw. młodych narodowców (dwa słowa i dwie „nieścisłości“) „młodzi narodowcy“ głoszą hasło współpracy z BBWR. Dość przeczytać, które z ich pism, dość zresztą przypomnieć, że owi trzej posłowie zostali przez Zarząd Główny S. N. połączni do odpowiedzialności, gdy wyszło na jaw, że pozostający z nimi w bliskim kontakcie p. Drobnik odbywa za plecami Stronnictwa poufne rozmowy z p. Sławkiem. Gdyby nie to odkrycie i wynika z tego akcja samego Stronnictwa, siedzieliby w niem dalej, działając na jego szkodę, balamucąc szeregowców, którzy o tych sprawach zakulisowych nie mieli pojęcia gotowi do otwartego wystąpienia dopiero w jakimś ważnym momencie. Co do p. Stahla, to jego dziwny stosunek do władz S. N. trwa już około dwóch lat. P. Stahl czekał jednak — i wystąpił w chwili, gdy zmuszono go do postawienia kropki nad i, gdy podziemna praca jego i towarzyszy wydała już owoce w formie państwowych secesyj z szeregow S. N. Poszli z mandatami.

Takie zabranie karabinu jest wogóle rzeczą niedopuszczalną i potępienia godną. Pp. Piestrzyński i Dembiński mogliby argumentować, że zmieniły się poglądy ich wyborców. Byłoby to twierdzenie gołosłowne i nie stanowiłoby dostatecznego uzasadnienia. Ale p. Stahl i tego nie może powiedzieć. Wszedł przecież do Sejmu nie z okręgu, ale z Listy państwowej, biorąc mandat wprost od Stronnictwa jako dowód zaufania i zadatek na swe przyszłe zasługi, bo w owym czasie był t. zw. pełnym nadziei młodzieńcem. Nietylko zasługi nie nastąpiły, ale też p. Stahl zaufanie naruszył i zawiódł je najzupełniej.

Nie obchodzą nas zbytnio osobiste ataki na posła Stahla na łamach, jego — doniedawna — organu. W każdym razie warto przyjąć do wiadomości, że endecja wprowadziła do Sejmu posłów w oczekiwaniu ich — przyszłych zasług..

mag. Schauera nt. „Światła i cienie obecnego rozwoju Palestyny“.

W KINACH: Apollo: Picień serca. — Miejskie Bielsko: Nie jestem aniołem. — Miejskie Biela: Tajfun.

DZIS W KATOWICACH:

TEATR POLSKI: godz. 02: „Cnotliwy hulaka“.

KINOTEATRY: Capitol: Szturmowa Brygada Zacharowa. — Casino: Złoty książę. — Colosseum 1) Krwawy wschód. 2) Dżentelmen włamywacz. — Palace: Ranny. — Rialto: Skrzydlate fatum. — Union: Banda Bubula.

Rzemieślnicy utworzą własne sądy polubowne

W najbliższym czasie wydane ma być rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu w sprawie powołania do życia sądów polubownych dla rzemiosła. W myśl ogłoszonej ostatnio noweli do ustawy przemysłowej, sądy rzemieślnicze rozstrzygać będą spory pomiędzy członkami cechu, między czeladnikami a ich patronami, jak również pretensje zgłaszane przez klientów w stosunku do warsztatów rzemieślniczych.

Bl. p.

Dr ADOLF PINKUSFELD

lekarz i muzyk

zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach w 38 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę, 6 go czerwca 1934 o godz. 2 popoł. z domu przedpogrzebowego emantlarza żyd. w Krakowie, przy ul. Miodowej

śle Komitet Obywatelski, który ma przy współpracy miast od Sanoka do Nowego Sącza zrealizować projekt utworzenia na terenie naszego powiatu farmy rolniczej, mającej na celu przewarstwienie oraz rolnicze wykształcenie ludności żydowskiej. Na cel wspomniany wyasygnował tut. Bank Ludowy kilka tysięcy złotych; w najbliższym czasie odwiedzi tow. Iglar w celach propagandowych okoliczne miasta i miasteczka.

BUDŻET M. JASŁA. Na ostatnim posiedzeniu Rady miasta, odbytem pod przew. burmistrza dr. Żelaznego, został uchwalony budżet gminny w wysokości 326 tysięcy złotych.

Radny sędzia Aleksander Knebel złożył rezygnację, a w miejsce jego ma wejść jako członek Rady tow. dr. L. Oberlaender.

SENSACYJNY PROCES. Przed sądem grodzkim rozgrywa się sensacyjny proces z oskarżenia prywatnego adw. dr. Rzuchowskiego przeciw adw. dr. Schaenbaumowi, b. prezesowi Pow. Koła B. B. W. R., który na zebraniu B. B. W. R. miał się wyrazić, że oskarżyciel prywatny jest prezesem bojówki nielegalnego „Rozwoju“ i jest antyrządowcem. Przew. sądowy, który dotąd nie został zakończony, przesunął się jako świadkowie: starosta Marossonyi, b. prezes sądu rejent Bojdecki, dyr. Breitmeirowa, komornik Popiołek, em. kpt. Sroczyński, znani działacze B. B. W. R. (J-t)

Z Mielca

WYBORY. W dniu 27 maja odbyły się u nas wybory do Rady miejskiej. Na 16 radnych wybrano 7 Żydów, w tem 3 sjonistów, a to tow. dra Atlasa, dra Finka i P. Honiga. Charakterystycznym jest, że prezes kahału nie uzyskał przy wyborach odpowiedniej ilości głosów i do Rady wybranym nie został.

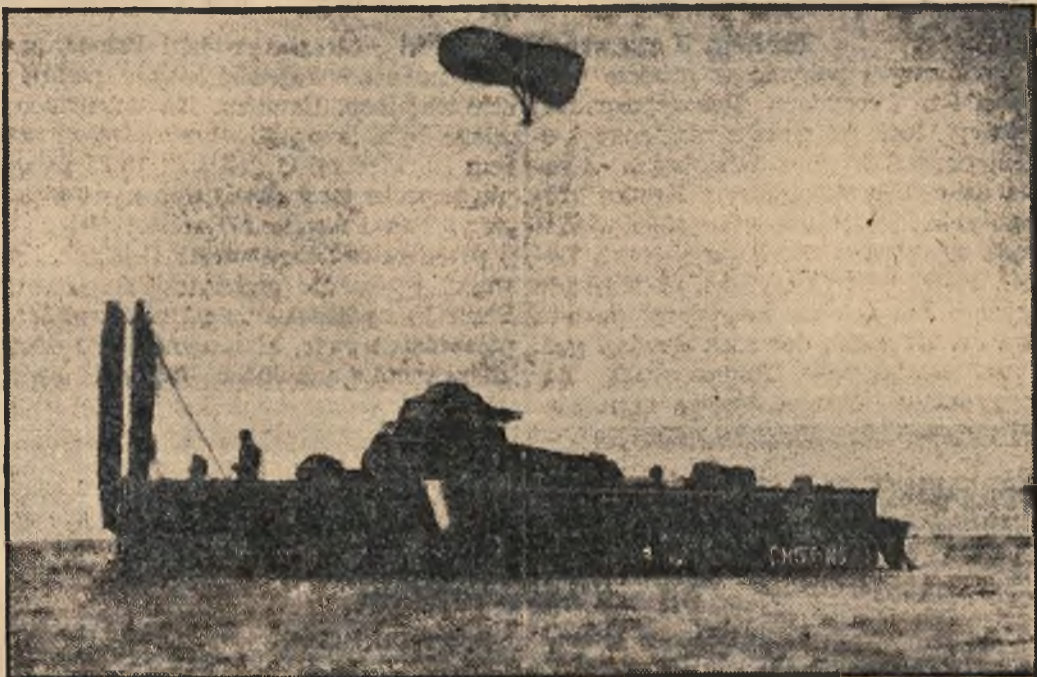
KEREN HAJESOD. Od kilku dni bawi w naszym mieście delegat dyrektorjum Keren Hajesod tow. mgr. Rosthal. W związku z tem rozpoczęto akcję na rzecz Keren Hajesod. Utworzono Komitet, do którego weszli przedstawiciele wszystkich grup sjonistycznych i dzięki współpracy tow. mgra Rosthala akcja daje nadzwyczaj dobre wyniki, tak że mimo nieukończenia jeszcze akcji ilość deklarantów na rzecz Keren Hajesod w stosunku do ubiegłych lat już się podwoiła. Mamy uzasadnioną nadzieję, że tegoroczna akcja nadzwyczaj dobrze się uda, tembardziej, że została przychylnie przyjęta przez całe społeczeństwo żydowskie. Wczoraj odbyło się w zapelnionej po brzegi sali strażnicy zgromadzenie, na którym tow. mgr. Rosthal wygłosił ze zwykłą sobie swadą głęboko ujęty referat na temat: „Żydzi w krajach diaspory a Palestyna“. Referat bardzo się podobał.

DROŻYZNA PRĄDU. Mimo, że surowce potrzebne do wytwarzania prądu elektrycznego w ostatnich czasach potaniały, elektrownia tutejsza p. Rymanowskiego nadal pobiera za zużycie prądu ceny z przed kilku lat. Zdaje się że Mielec jest jedynym miastem w Polsce, opłacającym za zużycie 1 kilowata 1.10 zł plus 10-proc. podatku, tj. 1.21 zł. Odpowiednie władze powinny wglądać w stosunki tutejszej elektrowni.

Kronika bielsko-bialska

STRASZNA TRAGEDJA MIŁOŚNA W SZCZYRKU. W poniedziałek nad ranem robotnicy znaleźli niedaleko kaplicy w Szczyrku trupa młodej kobiety z wielką raną na szyji. Kilka kroków dalej leżał ciężko ranny w szyję młody mężczyzna, który jeszcze dawał słabe znaki życia. Natychmiast zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć dziewczyny, ciężko rannego mężczyznę zaś odwiozło do szpitala w Białej. Okazało się, że dziewczyną jest niejaką Aniela Marek, lat 19 z Szczyrku, mężczyzną zaś Józef Kuska, lat 22, z Rybarzowic. Kuska był narzeczonym Markówny. Będąc od dłuższego czasu bezrobotnym, nie miał żadnych widoków na zawarcie małżeństwa. Wobec tego postanowił popełnić samobójstwo wraz z narzeczoną. W tym celu umówił się z nią pod kaplicą i tam przeciął Markównę brzytwą gardło, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie usiłował odebrać sobie życie w ten sposób,

Manewry francuskiej armji i marynarki u wybrzeży Bretanii



Na wybrzeżach Bretanii odbyły się wielkie manewry armji francuskiej przy udziale marynarki, piechoty i samolotów, których celem było wysadzenie na brzeg zmotoryzowanej dywizji. Manewr ten udał się w zupełności. „Wojska nieprzyjacielskie“ mimo zopaczliwej obrony wylądowały w Bretanii. Na zdjęciu jeden ze statków transportujących tanki „wrogów“.

— W POŁOWIE CZERWCA otwarta zostanie na Woli Duchackiej pod Krakowem, LEŻALNIA (SANATORJUM DZIENNE) TOZU dla zagrożonych gruźlicą. Zgłoszenia przyjmuje się w Poradni Przeciwgruźliczej TOZ-u, Skawińska 8, w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 5 do 7 wieczór. 6009kr

— WIECZÓR TANCA uczenie szkoły p. Wandy Haburzanki odbędzie się w piątek 8 bm. w teatrze „Bagatela“.

— ZRZESZENIE KOBIEŃ ŻYDOWSKICH „WIZO“. Dziś 5.15 popoł. posiedzenie Wydziału.

— „JEHUDA“. Dziś 7.15 referat.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 6. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 87.25.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 7.

Zebrań giełdowe przeszedł pod znakiem nastroju spokojnego. Ruch stosunkowo niewielki. Notowano jedynie akcje Banku Polskiego i Zieleniewskiego przy większym zapotrzebowaniu po kursach ustalonym lekko mocniej. Obróty naogół niewielkie.

Na pogiędzu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Zaofiarowanie materiału dostateczne przy niewielkim popycie. Tendencja niejednolita. W Krakowie dolar gotówkowy 5.28—5.30, ceki bankowo 5.29—5.31, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.70—26.90, Frank szwajcarski 172.25—172.75, Marka niemiecka gotówka 201.50—203.50, wyplata 205—206.50, Korona czeska gotówka 21.75—22.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Kraków, 5. 6. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—22, biała stand. 21.25—21.50, targowa stand. 21—21.25, żyto dworskie stand. 14.50—14.75, targowe 14.25—14.50, owies dworski stand. 16.50—17, targ. stand. 16—16.25, jęczmień dworski 14.50—16.50, targowy 14—14.50, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 40—41, grysikowa 0—25 proc. 37—38, 0—45 proc. 36.50—37, 0—60 proc. poznańska 31—32, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55 proc. 25—25.50, I gat. 0—65 proc. 24—24.50, II gat. sitkowa po wymiale 55 proc. 16—16.50, II gat. sitkowa po wymiale 65 proc. 12.50—13, razowa 18.50—19, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65 proc. 25—25.50, Graham pszenny 27.50—28, otręby żytnie 10—10.25, pszenne 10.25—10.50. Tendencja zwykła — dowozy małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 5. 6. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 15.25. Ceny orientacyjne: żyto 14.75—15, pszenica 18.25—18.50, mąka żytnia I gat. 0—55 proc. z wor-

kiem 23—24, I gat. 0—65 proc. 21.00—22.50, II gat. 55—70 proc. 17.50—18.50, razowa 0—95 proc. 18.50—19.50, mąka pszenna I gat. A 20 proc. 32—33, I gat. B 45 proc. 30—31 i pół, I gat. C 60 proc. 28.25—29.75, I gat. D 65 proc. 26.75—28, II gat. 45—65 proc. 22.75—24.75, III gat. pośl. A 65—70 proc. 17.50—19.25, III gat. B ponad 70 proc. 14.50—16.25. Reszta bez zmiany. Ogólnie usposobienie stałe.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 5. 6. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej robiono obroty w pszenicy, owsie, życie, oraz mące. Pszenica w dalszym ciągu podróżowała, ceny innych artykułów utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja zwykła utrzymuje się nadal, usposobienie ożywione.

Pszenica dworska ceny parytet Podwojewódzka zł 18.25—18.50, loco wagon Lwów 19.75—20, pszenica zbiorowa Podwojewódzka 17.25—17.50, Lwów 18.75—19. Inne kursa niezmienione.

Giełda pieniężna. Zainteresowanie naogół skromniejsze, usposobienie wyczekujące Dolar poza giełdą 5.28.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 6. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86.50, 86.75, Starachowice 10.65, Lillpop 10.65, 10.60. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44.75, 4-proc. inwestycyjna 113.25, 5-proc. konwersyjna 64.90, 6-proc. dolarowa 74.88, 74.63, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40, 7-proc. stabilizacyjna 67.50, 67.88, 67.63, pięciocetki 68, 67.75. Tendencja mocniejsza. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.82, Gdańsk 172.05, Holandia 359, Londyn 26.69, Nowy Jork czek 5.29 i pół, 5.29 i jedna czw., Nowy Jork teleg. 5.30, Paryż 34.59 i pół, Praga 22.04, Szwajcaria 172.26, Włochy 45.95 Berlin 203.75. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 5. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28, 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.31, Londyn 15.50, Nowy Jork 3.07 i siedem ósmych, Bruksela 71.90, Medjolan 26.63, Madryt 42.05, Amsterdam 208.50, Berlin 119, Wiedeń oficjalny 72.95, Wiedeń noty 57.35, Sztokholm 79.95, Oslo 77.25, Kopenhaga 69.20, Praga 12.81, Warszawa 58.05, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.93, Japonja 93. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU
Nowy Jork, 4. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 112.75, Dolarowa, Warszawska, Śląska nienotowane. Kurys zamknięcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 112.75, Dolarowa nie notowana, Warszawska nienotowana, Śląska 67.50 Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 5. 6. Cynk dost. natychm. 14 9/16, termin. 41 15/16, cyna natychm. 228—228 1/8, termin. 228 3/4—225 7/8, ołów natychm. 11, termin. 11 1/4, miedź natychm. 32 5/16—32 3/8, termin. 32 9/16—32 5/8, Fiektrolit 35 5/8—35 3/4.

KRONIKA

CZERWIEC



Wschód
słońca
3 m. 17

Zachód
słońca
19 m. 28



S R O D A

23 Siwan 5694

Sfingowała napad bandycki... aby wzbudzić litość

(rg) Woejwódzkie władze policyjne powiadomiono zostały w dniu 4 stycznia br., iż na drodze do Żywca dokonano napadu rabunkowego na niejaką Annę Jarosz. Napadnięta zgłosiła wówczas, iż trzech sprawcy pobili ją dotkliwie i zrabowali 72 zł.

W toku prowadzonych dochodzeń wyłoniły się pewne wątpliwości, co do wiarygodności zeznań rzekomo poszkodowanej. Wreszcie, po długich indagacjach, Jaroszówna przyznała się, iż napad ten sfingowała. Mając nieślubne dziecko na wychowaniu, zobowiązała się ona płacić miesięcznie 10 zł. Nie mając ostatnio pieniędzy na opłacanie należności za wychowywanie dziecka, upozorowała rabunek, aby w ten sposób wzbudzić litość i, przynajmniej przez pewien czas nie płacić kwoty należnej za wychowanie dziecka.

Pszczoly uleźmożliwiły ratunek płonącego domu

(rg) Ciekawy wypadek zdarzył się onegdaj w Raclawicach. Obok domu tamtejszych gospodarzy Stanisława i Jana Słotów bawiło się kilkoro dzieci. W pewnym momencie dzieci ulepiły piecyk z błota i nakożywszy do niego słomy podpalili go. Ogień przerzucił się na stojącą obok stodołę, a płomień objęły niebawem dom mieszkalny i stajnię.

Sąsiedzi rzucili się natychmiast na ratunek płonącego zabudowań, napotkali jednak na nieprzewidzianą przeszkodę. Oto jeden z biegnących w stronę domu przewrócił ul z pszczołami, a te zaczęły atakować biegnących na ratunek. Naskutek tego akcja ratunkowa została uniemożliwiona i zabudowania spłonęły.

Groźny pożar fabryki farb

(rg) Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o groźnym pożarze, jaki wybuchł nocy onegdajszej w fabryce farb Karola Zeleńskiego w Dąbrowie pow. Bochnia. Pastwą ognia padł cały budynek fabryczny wraz z maszynami i znajdującymi się tam urządzeniami. Spłonęły również trzy wagony farby oraz magazyn z towarami. Ogólna szkoda wynosi około 25.000 zł.

Jak stwierdzono, powodem wybuchu pożaru było pozostawienie ognia w kuźni przylegającej do fabryki. Od płomienia zapaliła się farba, a następnie budynek fabryczny.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Braciejowski — Lwowska 41, tel. 116-09, dr. Godłowski — Kanonicza 6, tel. 182-22, dr. Holländer Erna — Karmelicka 48, tel. 147-34, dr. Sokołowski — Starowiślna 62, tel. 142-04.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzeczka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ dziś o godz. 8.15 wiecz. Dietla 107.

— STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIEGO ŻYDOWSKIEGO GIMNAZJUM, Szkoły Powszecznej i Rzemiosł w Krakowie odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 wieczór w budynku szkolnym przy ul. Brzozowej 5 Zebanie Rodziców w sprawach informacyjnych, dotyczących organizacji roku szkolnego 1934/5. Reiserowac będzie dyrektor zakładu p. Scherer.

— ZWIEDZANIE STAROŻYTNYCH ZABYTKÓW RYNKU, kościoła św. Wojciecha, Sukiennic i Wieży Ratuszowej z przechowanymi w jej wnętrzu zbiorami rzeźby średniowiecznej odbędzie się dziś jako 9 wycieczka nauk. Tow. Miłośn. Krakowska pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł, młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.45 pop. przed kościołem św. Wojciecha.

— o —
**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM' DIETLA 45**

P. Prezydent opuścił Kraków

Kraków, 5 czerwca

Po tygodniowym pobycie w grodzie podwawelskim Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wraz z małżonką i otoczeniem opuścił w dniu dzisiejszym Kraków. Na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego zebrał się przedstawiciele władz: Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, Dowódca O. K. V. gen. Łuczyński, prezes sądu apelacyjnego Parylewicz, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki, dowódca dywizji gen. Mond, szef sztabu ppłk. Tomaszewski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa mgr. Ma-

łaszyński, starosta grodzki Pałosz, zastępca komendanta wojewódzkiego policji państwowej insp. Bauman. Na dziedzińcu ustawiona była kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą. O godzinie 13.25 po odebraniu raportu przy dźwiękach hymnu państwa Pan Prezydent Rzplitej pożegnał się z przedstawicielami władz i odjechał w kierunku Spały. Do granic miasta towarzyszył Panu Prezydentowi naczelnik wydziału bezpieczeństwa mgr. Małaszyński. Po drodze na ulicach miasta ludność żegnała owacyjnie przejeżdżającego pana Prezydenta Rzplitej.

Owacyjne powitanie Czeluskinowców w Moskwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 5. 6. (R.) Kierownik wyprawy polarnej na „Czeluskinie“ prof. Schmidt i badacz okolic podbiegunowych Uszakow przybyli do ostatecznego celu wielkiej podróży z okolic podbiegunowych Azji północno-wschodniej poprzez Amerykę i Europę — do Moskwy. Bohaterskich badaczy witały liczne delegacje zakładów naukowych, wyższych szkół, zakładów fabrycznych, oraz tłumy ludności. Na peronie zebrał się członkowie rządu, oraz przedstawiciele prasy. — Wszystkie dzienniki witają członków wy-

prawy, zamieszczając fotografie, przedstawiające fragmenty z wyprawy „Czeluskinia“ i kierowników ekspedycji, oraz członków akcji ratunkowej. „Prawda“ pisze: Kraj wita swoich bohaterów, ludzi o silnych charakterach, świadomych zadania historycznego, jakie spoczywa na ich barkach. Bohaterskim wyczynom generacji rewolucyjnej przeciwstawia hitlerizm zwyrodnialców z pod znaku SA, objawiających swoją „kulturę“ wobec bezbronnych jeńców w obozach koncentracyjnych.

W. Brytania nie płaci więcej długów wojennych

Waszyngton, 5. 6. (R) Pierwszy sekretarz ambasady angielskiej wręczył podsekretarzowi stanu notę rządu angielskiego w kwestji długów wojennych. W nocie tej rząd angielski zajmuje stanowisko, że nie może płacić swoich długów wojennych zanim nie ureguluje sprawy własnych wierzytelności z jej dłużnikami. Podjęcie zaś rokowań z państwami dłużniczymi nie jest w chwili obecnej celowe i spowodowałoby nowe zaostrzenie sytuacji ekonomicznej.

Londyn, 5. 6. PAT. Nota brytyjska w sprawie długów wojennych doręczona wczoraj w Waszyngtonie sekretarzowi stanu Hullowi, jest dokumentem bardzo obszernym, 15-stronicowym, zawierającym 2.800 słów.

Co do raty, przypadającej w dniu 15 czerwca, nota oświadcza, że rząd brytyjski gotów byłby dokonać znowu wpłaty symbolicznego awansu, o ileby uzyskał stosowne zapewnienia prezydenta Roosevelta, że nie traktuje on W. Brytanji, jako

państwa, które zawiesiło wypłaty, ponieważ jednak okazuje się, że w myśl ostatnio uchwalonych ustaw prezydent nie może złożyć takiej deklaracji, rząd brytyjski uważa zastosowanie procedury awansów symbolicznych, jak w r. 1933, obecnie za niemożliwe i zmuszony jest zawiesić wszelkie dalsze wypłaty.

Londyn, 5. 6. PAT. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Jak słyhać, nota rządu brytyjskiego nie wywołała w tutejszych kołach rządowych ani rozczarowania ani zdziwienia. Koła te oczekują, że inne narody dłużnicze postąpią w taki sam sposób, przewidując dalej, że po deklaracjach, w których wszyscy wypowiedzą swobodnie swe stanowisko, prezydent Roosevelt położy koniec impasowi, zapraszając W. Brytanię do wszczęcia rozmów. Rozmowy te będą miały na celu ustalenie, kiedy W. Brytania będzie uważała za możliwe spłacić dług.

logiczny i polityczny, ale w obecnych warunkach staje się wprost koniecznością natury gospodarczej. Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze daje możliwość zapoznania się turystów z przemysłem, techniką i gospodarstwem rolnem. Towarzystwo uprzyściplnia swoim członkom zwiedzanie zabytków żydowskich, wpaja zamiłowanie do nich. Wszystko co przedstawia wartość dla historii kultury żydowskiej, zostaje pieczołowicie zbierane i ochraniane. Do rządu tej pracy zaliczyć należy monografie miast i osiedli, które Towarzystwo ogłosiło w swoich czasopismach, a niektóre z nich ukazać się mają w najbliższym czasie.

Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze, które rozpoczyna ósmy rok swego istnienia, posiada w chwili obecnej 30 oddziałów w najważniejszych ośrodkach kraju i liczy około 5.000 członków. Towarzystwo wyszkoliło zastępy przewodników i wytrawnych specjalistów, czynnych we wszystkich dziedzinach turystyki i krajoznawstwa, zorganizowało cały szereg wystaw turystycznych i fotograficznych, kolonij turystyczno-odpoczynkowych, kursów. Posiada też okazałe zbiory fotografii żydowskich obiektów zabytkowych. Towarzystwo przyczyniło się do spopularyzowania idei krajoznawczej wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego. Niema ani jednego zrzeszenia żydowskiego, któreby nie prowadziło również i działalności na polu turystycznym.

Niestety, kryzys ogólny nie ominął i tej nader pożytecznej instytucji. W niektórych oddziałach nastąpił skutek zubożenia członków zastój w pracy, różne działy pracy tej instytucji muszą zostać zredukowane lub wstrzymane.

Zarząd Główny Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Polsce postanowił przeto zorganizować Tydzień Propagandy, celem wzbudzenia zainteresowania społeczeństwa turystyką i krajoznawstwem. Zarząd Główny Towarzystwa żywi nadzieję, że żydowskie społeczeństwo skorzysta z wszelkich imprez w okresie Tygodnia Propagandy, jak akademij, wzorowych wycieczek turystycznych i odczytów i poprze również akcję werbunkową nowych członków.

Zmiany na stanowiskach wojewodów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6. (J) W najbliższym czasie, prawdopodobnie za 2 tygodnie nastąpić mają zmiany na stanowiskach wojewodów. Wrachubę wchodzi województwa centralne, północno-wschodnie i południowo-wschodnie. Którzy z wojewodów ustępują i kto jest powołany na ich miejsce, pozostaje narażone w tajemnicy.

Otwarcie automatycznej sieci telefonicznej w Katowicach

Katowice, 5. 6. (PAT) We wtorek odbyło się w Katowicach otwarcie i poświęcenie nowej górnośląskiej automatycznej sieci telefonicznej. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu poszczególnych ministerstw, przedstawiciel rządu i przemysłu Wielkiej Brytanji, władz miejscowych oraz przemysłu polskiego i górnośląskiego. Z Warszawy przybyli Minister poczt i telegrafów inż. Kałiński, minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman, minister komunikacji inż. Butkiewicz, wice-minister poczt i telegrafów Drzewiecki wice-minister skarbu Adam Koc, wice-minister komunikacji Piasecki, dyrektor Jerzy Nowak z prezydium rady ministrów, dyrektor Roman Starzyński i inni.

Miljon osób na pogrzebie admirała Togo

Londyn, 5. 6. (L) W Tokio odbył się dziś pogrzeb admirała Togo. Ceremonja miała charakter obchodu narodowego. W pogrzebie wzięli udział członkowie dworu cesarskiego, admiralicja i generałicja, korpus dyplomatyczny oraz przeszło milion z różnych części imperjum japońskiego.

Tydzień propagandy turystyki i krajoznawstwa

Odezwa Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego

W związku z Tygodniem Propagandy, zorganizowanym przez Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Polsce w okresie od 1-10 czerwca r. b., wartoby zastanowić się nad rolą, jaką Towarzystwo to spełnia w życiu żydowskim.

Minał już czas, gdy turystyka była dostępna tylko dla wybranych jednostek, które ją uprawiały po hotelach i autach. Obecnie turystyka jest „piesza“. Ruch ten, który obejmuje coraz szersze warstwy społeczeństwa, ma do spełnienia ważne zadania. Od lat kilku roi się na drogach polskich od rodzimych turystów. Młodzi i starzy, kobiety i dzieci, opanowani są tą szlachetną i pożyteczną namiętnością. Zbytecznym byłoby wyjaśniać, jakie to ma znaczenie dla fizycznego odrodzenia narodu żydowskiego. Za-

śluga Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego jest to, że coraz częściej wyprowadza robotnika i inteligenta z dusznych warsztatów, biur i sklepów na wieś, w góry, nad morze. Tam nabierają sił do wytrwania w ciężkiej codziennej walce o byt.

Turystyka budzi nadto w oderwanym od natury mieszkańcu miasta zmysł piękna i zamiłowanie do przyrody. W tym kierunku praca Ż. T. K. nabiera specjalnego znaczenia. Na tem jednak nie kończy się działalność tej kulturalnej instytucji. Dąży ona do wyzyskania swoich możliwości i przysporzenia korzyści również i w innych dziedzinach.

Współczesne życie wymaga od każdej jednostki wszechstronnego poznania otoczenia, w którym żyje i z którym jest związana. Przemawia za tem nie tylko wzgląd psycho-

Mobilizacja wszystkich sił dla walki o emigrację żydowską do Palestyny

Wywiad z kierownikiem polityki żydowskiej w Palestynie, M. Czertokiem

Jerozolima. 5. 6. ŻAT. Kierownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, p. Mojżesz Czertok udzielił przedstawicielowi ŻAT-nej wywiadu, w którym omówił sprawy pozostające w związku z walką prowadzoną przez Egzekutywę przeciwko polityce rządu palestyńskiego w dziedzinie emigracji.

Podkreślając niebezpieczeństwa zagrażające żydowskiemu życiu gospodarczemu w Palestynie na skutek ograniczeń emigracyjnych, p. Czertok zaznaczył, że już w czasie ostatniej sesji Asefat Hanwicharim zwrócono uwagę na obecną linię polityki rządu, akcentując konieczność jednolitego frontu jiszuwu dla walki o jego prawa.

Zagadnienie braku rąk do pracy jest obecnie najbardziej palące.

Jeżeli dawniej Egzekutywa Agencji i Histadrut musiały dbać o zaopatrywanie w pracę emigrantów-robotników, to obecnie naczelnym ich zadaniem i troską jest zaspokojenie rosnącego wciąż popytu na siły robocze. Dotkliwy brak rąk roboczych jest wynikiem gospodarczego rozkwitu Palestyny, spowodowanego przez a) rozwój istniejących przedsiębiorstw, b) wielki dopływ kapitału żydowskiego z zagranicy, c) ruinę żydostwa niemieckiego i rosnącą nędzę żydostwa polskiego, d) niebezpieczeństwa zagrażającego Żydom w innych krajach oraz e) dążenia Żydów do uratowania swego mienia przez lokowanie go w inwestycjach palestyńskich.

W Palestynie stopniowo ześrodkowuje się to, co nazwać można

kapitałem narodu żydowskiego.

Jakkolwiek kapitały wprowadzane są przez jednostki żydowskie, to jednak przekształcają się one w Palestynie w majątek, który stać się może polityczną podstawą gospodarczą egzystencji narodowej. Niestety brak nam możliwości całkowitego zużytkowania tych kapitałów z tej prostej przyczyny, że rynek pracy nie posiada dostatecznej liczby robotników. Brak rąk roboczych powoduje wzrost płac, co z kolei pociąga za sobą przerzucanie się robotników żydowskich do bardziej opłacalnych gałęzi pracy. Kosztem innych gałęzi pracy odbywa się proces koncentracji robotników w przemyśle budowlanym. Robotnicy opuszczają plantacje, rzadną szereg Żydów w policji i kolejnictwie, jiszuw traci jedną pozycję po drugiej, i to poważne pozycje, o które dawniej walczył z wielkim wkładem wysiłków i energii. Brak rąk roboczych powoduje też i to, że dawne przedsiębiorstwa nie mogą się odpowiednio rozwijać.

Przemysł dosłownie załamuje się i nie jest w stanie wykonać zamówień z przed miesiąca, pomimo nawiązy już możliwość nowych rynków zbytu. Zresztą sztuczny wzrost w niektórych gałęziach przemysłu naraża na niebezpieczeństwa nawet te przedsiębiorstwa, które dają wysokie płace swoim robotnikom. Przedsiębiorstwa te nie mogą się spo-

dziewać, aby wygórowane płace kiedykolwiek rentowały się z punktu widzenia gospodarczego. W chwili obecnej znajduje się w zawieszaniu szereg nowych imprez przemysłowych, ponieważ przedsiębiorca nie może nadążyć nadmiernym płacom w przemyśle budowlanym.

Ogólnym wynikiem tego stanu rzeczy są zarysowujące się niebezpieczne zmiany w strukturze gospodarczej jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Im dotkliwszy jest brak sił roboczych, tem większe jest niebezpieczeństwo gospodarcze, a faktem jest, że różnica między popytem a podażą na rynku pracy staje się coraz głębsza. Nie też dziwnego, że taka sytuacja stwarza korzystną koniunkturę dla Arabów, którzy poczynają

opanowywać coraz bardziej placówki pracy żydowskiej.

Odnosi się to nie tylko do Arabów palestyńskich, lecz również do Arabów z krajów sąsiednich.

W dalszym ciągu p. Czertok mówił o polityce budżetowej rządu palestyńskiego, która jawnie fałszywie woryzuje ludność arabską. Jasnym jest, że nie pa trzymamy niechętnym okiem na rozwój ludności arabskiej i na korzyści jakie ludność ta czerpie bezpośrednio z pracy żydowskiej, bądź też pośrednio z udziału Żydów w dochodach rządu, z których Arabowie korzystają w pierwszym rzędzie. Nie przybywamy do Palestyny jako zaborcza armia, nie jesteśmy tu obcą władzą dążącą do zagarnięcia wszystkiego przemocą. Wręcz przeciwnie, jesteśmy zainteresowani, aby stopień życiowy ludności arabskiej podniósł się, po pierwsze dlatego, że zależy nam na tem, aby Arabowie nie mieli powodu do skarg i żalów, powtóre leży to w interesie przemysłu żydowskiego, którego produkcja jest tem większa im większa jest konsumpcja w całym kraju, po trzecie zaś spadek bezrobocia wśród Arabów ułatwia forsowanie zasady pracy żydowskiej w przedsiębiorstwach żydowskich.

Dla tych powodów Egzekutywa Agencji Żydowskiej nie jest przeciwna wspieraniu Arabów przez rząd palestyński będzie ona jednak zwalczała tendencje wyrażające się w tem, że wspieranie Arabów jest jedynym zadaniem rządu.

Taka polityka jest niesłuszna i to nie tylko z tego powodu, że w myśl mandatu palestyńskiego władza mandatowa ma zobowiązania w stosunku do Żydów, lecz nadto i z tego względu, że rząd ma zobowiązania i w stosunku do całego kraju i jego przyszłości. Jest całkiem jasnym, że wyłącznie Żydzi rząd palestyński zawdzięcza obecny świetny stan finansów i nadwyżkę budżetową, która w ciągu jednego roku wzrosła o milion funtów, jako też wpływy, które w ostatnim roku były o 900.000 funtów wyższe, niż rząd sam się spodziewał. Wyłącznie czynnikowi żydowskiemu rząd palestyński zawdzięcza okoliczność, że z samej tylko Ko pozycji opłat celnych wpływy wynosiły

1.800.000 funtów zamiast przewidzianych 1.200.000 funtów, jak również fakt, że rząd jest obecnie w stanie zaciągnąć pożyczkę w wysokości 2 milionów funtów. Zachodzi zatem pytanie, czy to nie jest w interesie całego kraju, aby rząd popierał ten czynnik, na którym opiera swą gospodarkę finansową. Nikt nie może zatem wątpić, że

konieczną jest energiczna akcja polityczna przeciwko obecnej polityce emigracyjnej rządu palestyńskiego.

Nie możemy się jednak zgodzić na stanowisko rewizjonistów, którzy sądzą, że można wskórać cokolwiek w dziedzinie politycznej przy pomocy demonstracji i pogróżek przeciwko Anglii.

Mamy obecnie w Palestynie ćwierć miliona Żydów. Nie walczymy teraz li tylko o teoretyczne prawa emigracji do Palestyny Żydów z krajów djaspory, lecz o żywotne interesy gospodarki żydowskiej w Palestynie. Emigracja jest sokiem odżywczym tej właśnie gospodarki.

Żywotne interesy naszego jiszuwu muszą obecnie znaleźć wyraz i w dobitnej walce politycznej.

Musimy zorganizować opór jiszuwu i nie podporządkowywać się systemowi, który odbiera nam możliwość dokonywania pracy żydowskiej własnymi rękami, narzucając nam pracę arabską.

Ubolewać należy — zaznaczył dalej p. Czertok — że w tym kierunku nie zrobiono wszystkiego, co było możliwe. W naszym froncie zarysował się wyłom. Stronnictwa sjonistyczne, którym są bliższe przyczyny tego wyłomu, niż Egzekutywie, nie spełniły swojego sjonistycznego obowiązku w kierunku załatwienia tego wyłomu.

Wśród plantatorów żydowskich są elementy, które sądzą, że się już wyemancypowały z pod postulatów sjonistycznych. Należy pouczyć te elementy o grożącym im niebezpieczeństwie. Kraj nasz leży na skraju pustyni. Już nieraz w dzielach pustynia powodowała spustoszenia w sąsiadujących z nią krajach. Obecnie własnymi rękami stwarzamy gospodarczą siłę dla przyciągania ludzi z pustyni. Nie mamy siły politycznej, która by nam umożliwiła zażegnanie niebezpieczeństwa, ma my jednak

możliwości dyscypliny narodowej i zorganizowanego oporu,

dzięki którym znaleźć możemy obronę pracy żydowskiej. Nasza polityczna walka o dalszą emigrację może odnieść sukces tylko w tym wypadku jeżeli pod naszymi nogami mieć będziemy trwałą grunt zorganizowanego jiszuwu.

I dlatego — zakończył p. Czertok — Egzekutywa Agencji podejmie wszystkie możliwe wysiłki celem zmobilizowania sił politycznych, jakimi Agencja dysponuje dla słusznej walki przeciwko obecnej polityce rządu.

Smilański — odznaczony

Londyn, 5. 6. ŻAT. W ogłoszonej z okazji 66-lecia urodzin króla Anglii liście honorowej figuruje m. in. nazwisko Mojżesza Smilańskiego. Jest on jedynym Żydem palestyńskim odznaczonym z okazji urodzin króla. Zostało również odznaczonych 3 Arabów i dwóch wyższych urzędników administracji palestyńskiej. Żyd angielski, Julian Cahn, wybitny sportowiec otrzymał tytuł baroneta.

Demonstracje antyżydowskie we Wrocławiu

Wrocław, 5. 6. PAT. Wiadomość o ogłoszeniu przez firmę amerykańską Woolwortha bojkotu towarów niemieckich wywołała na Śląsku niemieckim żywy odruch. — Wczoraj w godzinach wieczornych tłum, zebrany przed filją wrocławską Woolwortha,

manifestował przeciw akcji bojkotowej, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Parę osób pobito. Policja nie dopuściła do dalszych wykroczeń. Filja wrocławska domu towarowego Woolwortha ogłosiła w dzisiejszych pismach porannych, iż jest firmą aryjską i nie ma nic wspólnego z akcją bojkotową centrali amerykańskiej.

„Przyjazne“ stosunki polsko-gdańskie

Warszawa, 5. 6. (J). Z Gdańska donoszą, że władze sądowe Gdańska wezwały 3 obywateli Polaków do odbycia kary więzienia od 4 do 6 miesięcy wymierzonej przez sąd gdański. Kara pozbawienia wolności orzeczona została z tego powodu, że wymienieni Polacy w roku ubiegłym, gdy wracali ze święta Morza w Gdyni nie chcieli się dać sfotografować przez wysłannika policji politycznej w Gdańsku. Tak wyglądają przyjazne stosunki polsko-gdańskie.

18 turystów zostało w Moskwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6. (J) Jak z Gdyni donoszą, powrócił tam z pięciodniowej wycieczki do Leningradu polski okręt, „Warszawa“. Wycieczka wróciła do Gdyni w zmniejszonym o 18 osób składzie, które wykorzystawszy pobyt w Leningradzie pozostały tam, rezygnując z powrotu do kraju. Wszyscy oni są mieszkańcami Łodzi. Jak się okazuje, dwóch z nich posiadało legalne paszporty i wize sowietkie, pozostałych 16 pozostało nielegalnie w Sowietach. Kapitan okrętu polecił opóźnić odjazd okrętu o cztery godziny w przypuszczeniu, że pasażerowie się zapóźnili. Po czterech godzinach dał rozkaz odjazdu. Wycieczka ta była urządzona przy współudziale sowieckiego biura podróży „Inturist“. Oczywiście incydent ten pociągnąć może w konsekwencji zamknięcie wszelkich wycieczek do ZSSR. (Zob. „Wiadomości z kraju“ na str. 9).

Henderson proponuje - odroczenie

Ostry sprzeciw Barthou

Genewa, 5. 6. (K) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson przedłożył dziś prezydjum konferencji wniosek, który miałby być komisji głównej przedłożony do uchwały. Wniosek ten brzmi:

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej

wyraża zadowolenie z powodu wyrażonego z wielu stron życzenia kontynuowania obrad konferencji, celem doprowadzenia do zawarcia konwencji;

postanawia, że wniosek delegacji sowieckiej w sprawie przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową musi być najpierw poddany zbadaniu poszczególnych rządów, zanim stanie się przedmiotem obrad;

jest zdania, że projekt w sprawie układu wzajemnej pomocy powinien się stać przedmiotem pertraktacji rządów zainteresowanych, które następnie o wynikach swych miałyby zawiadomić przewodniczącego konferencji;

podziela stanowisko Turcji, wedle którego należałoby zapewnić udział w tych pertraktacjach wszystkich zainteresowanych rządów;

postanawia, że kwestja gwarancji wykonawczych przyszłej konwencji po myśli paragrafu 1 projektu przedłożonego przez delegację 6 państw ma być przekazana specjalnej komisji, która pod przewodnictwem Bourquisa zajmowała się postanowieniami układu;

stwierdza, że stanowiska zajęte przez rząd Francji, Włoch, Angli i Niemiec w notach z 1 stycznia, 4 stycznia, 29 stycznia i 16

kwietnia br. przedstawiają pewną możliwość osiągnięcia porozumienia;

prosi prezydjum o podjęcie wysiłków, zmierzających do usunięcia różnic, jakie jeszcze w wyżej wymienionych notach istnieją;

postanawia, aby wobec wszystkich wniesionych w komisji głównej wniosków, komisja główna zajęła się wszystkimi kwestjami rozbrojenia a komisja polityczna wszelkimi kwestjami bezpieczeństwa;

jest zdania, że celem zapewnienia pracom wymienionej komisji rezultatu dodatniego, potrzebne są odpowiednie przygotowania polityczne, aby nie napotkać na trudności na jakie przedtem już natrafiono! (przyjęcie tej części rezolucji oznaczałoby w praktyce — odroczenie konferencji — Uw. Red.).

W dyskusji, jaka wywiązała się nad propozycją Hendersona zabrał głos minister Beck, który zażądał skreślenia ustępu, powołującego się na noty wymienione pomiędzy 4-ma mocarstwami, gdyż ustęp ten wyrażał tendencje organicznego połączenia powyższych not z pracami konferencji której nigdy nie zostały one przedłożone i które nigdy też niemi się nie zajmowały.

Delegat hiszpański Madariaga zaproponował zmianę tekstu rezolucji w sensie zastrzeżenia ministra Becka.

Na wniosek przewodniczącego posiedzenie przerwano na pół godziny, celem przerehabrowania tekstu rezolucji.

Po wznowieniu posiedzenia minister Barthou ostro wystąpił przeciw projektowi Hendersona, wobec czego sytuacja uległa ponownie zupełnej zmianie.

Hitlerowcy ciężko pobili sekretarza konsulatu litewskiego w Królewcu

Królewiec, 5. 6. PAT. Prasa litewska donosi, że zaszedł wypadek pobicia przez hitlerowców sekretarza konsulatu litewskiego, który nie pozdrowił przez podniesienie ręki sztandarów narodowo-socjalistycznych. Hitlerowcy pobili sekretarza dotkliwie po głowie, zadając mu dwie rany, z których jedna jest ciężka.

Dwie bomby w Chicago

Nowy Jork, 5. 6. (R) W magazynie pewnego towarzystwa spedycyjnego w Chicago eksplodowały dziś dwie bomby, które wyrządziły większe szkody. Pięć osób odniosło rany cięższe, a kilka innych lżejsze.

Z KRONIKI ŻALOBNEJ

Ozegdaj zmarł w Krakowie w 88 roku życia ceniony lekarz krakowski bhp. Dr. Adolf Pinkusfeld.

Ze Zmarłym schodzi do grobu nie tylko wybitny lekarz o wielkiej wiedzy fachowej, ale też artysta-muzyk o nieprzeciętnych zdolnościach, wirtuoz gry na skrzypcach, której walory znajdowały wielkie uznanie znawców. Długotrwała ciężka choroba przedwcześnie podcięła pasmo życia tego szlachetnego lekarza i artysty, którego zgon wywołał w sferach lekarskich i muzycznych naszego miasta przynębiające wrażenie. Zmarły osierocił żonę lekarkę i 6-letnią córeczkę, którym towarzyszy powszechne współczucie z powodu straty najlepszego męża i ojca.

Strajkujący robotnicy podpalili warsztaty

Lwów, 5. 6. (O) Ze Stanisławowa donoszą o katastrofalnym pożarze, jaki wybuchł w tamtejszych warsztatach stolarskich, Heckera. Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęły sąsiednie domy Akera i Kornowej. W czasie tłumienia pożaru ulegli poparzeniu naczelnik straży pożarnej, jego zastępca oraz jeden strażak. Po 12-to godzinnej akcji ratunkowej ogień ugaszono. Ogień został podłożony przez strajkujących robotników warsztatu Heckera.

Charakterystyczne skreślenia w regulaminie armii niemieckiej

Berlin, 5. 6. PAT. Prezydent Hindenburg zatwierdził nowy regulamin o obowiązkach służbowych w armii niemieckiej, wprowadzający szereg zmian w dotychczasowych przepisach służbowych siły zbrojnej Rzeszy niemieckiej.

W nowym regulaminie skreślono wiankę, że „Rzesza niemiecka jest republiką” i że „żołnierz składa przysięgę wierności na konstytucję”.

Odnosny artykuł przepisów służbowych opiewa, że armja jest reprezentacją siły zbrojnej narodu niemieckiego i że jej zadaniem jest ochrona Rzeszy niemieckiej i zjednoczonego w narodowym socjaliźmie ludu. Służba w szeregach armji określona została wyraźnie jako służba hanorowa w interesie narodu niemieckiego.

Czy Ameryka weźmie udział w Olimpiadzie?

Nowy Jork, 5. 6. ŻAT. Amerykański komitet olimpijski poraz drugi uchwalił narazie nie zaakceptować zaproszenia do udziału w Olimpiadzie, mającej się odbyć w Berlinie w r. 1936. Sprawa zostanie w zawieszeniu do czasu zbadania sytuacji w Niemczech przez delegata komitetu. W tym celu w okresie bieżącego lata do Niemiec uda się prezes komitetu p. Brundage, który na miejscu ma stwierdzić, czy w sporcie niemieckim stosowane są represje przeciwko Żydom. Od wyniku tego śledztwa zależeć będzie późniejsza decyzja komitetu.

CRACOVIA—MAKKABI

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Krakowie otwarcie sezonu piłki wodnej. Na inaugurację rozegrany zostanie mecz Cracovia—Makkabi. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach, a spotkanie zapowiada się tembardziej ciekawie, iż w najbliższych dniach rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Nawet

w najdalszej prowincji

Czytelnik „Nowego Dziennika”

informowany jest

szybko, rzeczowo, wszechstronnie

o wszystkim co się dzieje

w kraju, na świecie i w życiu żydowskim

Kronika krakowska

„Wojna w Krakowie“

Pod tym hasłem urządza Garnizon Krakowski w dniu 9 bm. o godz. 16³⁰ wielkie widowisko wojkowe na rzecz „Funduszu Obrony Morza“. Należy się spodziewać, że wszyscy, którym interesy morskie państwa leżą na sercu, pospieszą w tym dniu na stadion wojskowy (Błonia) by okazać swą solidarność z wojskiem w poczynaniach, których celem jest zasilanie „Funduszu Obrony Morza“.

Afisz zapowiadają szereg ciekawych pokazów wojskowych, dających obraz walki różnych rodzajów broni. Wstęp od 20 gr. do 1 zł.

—o—

— „FIRMA“ M. HEMARA Z JARACZEM I MODZELEWSKĄ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro na scenie teatru im. J. Słowackiego najnowsza komedia Marjana Hemara „Firma“ w wykonaniu teatru warszawskiego „Nowa Komedia“ z Stefanem Jaraczem i Marją Modzelewską w głównych rolach. Zabawna ta komedia na wczorajszym, pierwszym przedstawieniu odniosła wielki sukces, przyjęta gorąco ze strony publiczności, oklaskującej szczególnie żywo kapitalną kreację Stefana Jaracza jak też grę Marji Modzelewskiej.

— CHÓR DANA W „BAGATELI“. Najpopularniejszy dziś w całym kraju i zagranicą Chór Dana, przyjeżdża do Krakowa i wystąpi tylko dwa razy tj. w sobotę i niedzielę na scenie „Bagateli“. Oprócz Chóru Dana usłyszymy świetnego piosenkarza M. Fogga, młodzieńką artystkę-tancerkę M. Nobisównę i niezrównanego humorystę A. Wysockiego. Niskie ceny wstępów. Bilety przy kasie Bagateli.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11). Sztuka „Zise Moment“ grana będzie do piątku.

— KONKURSOWY KONCERT KRAKOWSKIEGO „ECHA“ zapowiedziany na czwartek 7 bm. w Starym Teatrze, wzbudził w sferach muzycznych Krakowa duże zainteresowanie. Na koncercie tym wykonane będą wyłącznie najnowsze utwory dotąd nigdzie nie śpiewane, a nadesłane na konkurs „Echa“, ogłoszony przed kilku miesiącami. Po koncercie jury złożone z wybitnych znawców muzyki orzeknie o przyznaniu nagród, które ufundowało „Echo“. Prócz tego publiczność na koncercie będzie miała możność drogą plebiscytu wyróżnić 3 utwory. W koncercie bierze udział również krakowska reprezentacyjna orkiestra kolejowa. Wobec bogatego i nader interesującego programu koncertu, publiczność krakowska niewątpliwie wypełni salę Starego Teatru. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (plac Szepeński 7. I. p.) urządza 7 bm. o godz. 17 „VI czwartek młodych talentów“, na którym Konserwatorium Tow. Muz. przedstawi: Marję Twardównę, Leokadję Kozerównę, Aleksandra Bielakowa — śpiew, (kl. prof. Zboińskiej-Ruszkowskiej), Jadvigę Rosenfeldównę — fortepjan, (kl. prof. Dymka), Marjana Kunze — wolonczela, (kl. prof. Macalika), Wacław Geiger — akomp. Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Biała lilja“.
 APOLLO: „Symfonia życia“.
 ATLANTIC: „Cohn i Kelby w tarapatach“ i „Klub dżentelmenów (Olive Brook)“
 BAGATELA: „Miljon na ulicy“.
 DOM ŻOŁNIERZA: „Piękny Gigolo“ (Igo Sym)
 PROMIEN: „Każdemu wolno kochać“ (Dymśa).
 SŁONKO: „Burza o brzasku“ (po wprowadzeniu najnowszej konstrukcji aparatu dźwiękowego).
 ŚWIT: „Kto zabił?“ (Adolf Menjou).
 UCIECHA: „Przyjaciele i Kochankowie“
 SZTUKA: „Gniazdo zakochanych“
 WANDA: A. L. 14 Zatonęła

— ZNALEZIONO DWIE PORTMONETKI. W I. Komisariacie PP. przy ul. św. Jana zdeponowano 2 portmonetki z pieniędzmi, z których jedna znaleziona została w kinie Wanda, zaś druga w Rynku Głównym. Ponadto w tymże Komisariacie zdeponowano lornetkę teatralną z futerałem. Po odbiór tych rzeczy zgłaszać się można w pow. Komisariacie PP. w godz. od 11—12-tej.

— ZEGAREK I TRAMWAJ. Kozakiewicz Władysław emer. urz. Banku Polskiego zam. przy ul. Kujawskiej 1. 21 doniósł organom PP., że skradziono mu w tramwaju na linii Nr. 3 z kieszeni zegarek marki „Elgin“ z dewizką wart. 400 zł.

— IN FLAGRANTII. Aresztowano Sikorę Antoniego (lat 30) z Prądnika Białego i Kucharskiego Zygmunta (lat 20) z Prądnika Białego, znanych złodziei w chwili, gdy usiłowali włamać się do piwnicy Czesława Mrowca oraz innych lokatorów w kamienicy przy ul. Hetmańskiej 1. 4.

Przedstawiciele Federacji Żydów Polskich w Anglii bawią w Krakowie

W dniu wczorajszym przybyli do Krakowa delegaci Federacji Żydów Polskich w Anglii, pp. Joskowicz i rabin Fränkel, którzy z ramienia Federacji odbywają obecnie podróż po większych skupieniach żydowskich w Polsce, studiując położenie ekonomiczne żydostwa polskiego. Pp. Joskowicz i rabin Fränkel przybyli do nas ze Lwowa.

W godzinach przedpołudniowych obaj panowie złożyli wizytę prezesowi Koła Żydowskiego posłowi dr. Thonowi, poczem odwiedzili Gminę żydowską.

O godz. 6 popołudniu odbyła się z udziałem obu delegatów konferencja przedstawicieli wszystkich instytucji i stowarzyszeń społecznych oraz organizacyj gospodarczych. Konferencji przewodniczył prezes Zarządu Gminy dr. Landau. Pp. Joskowicz i rabin Fränkel poinformowali szczegółowo zebranych o planach i zamierzeniach Federacji Żydów Polskich w Anglii w dziedzinie konstruktywnej pomocy dla spauperyzowanych mas żydostwa polskiego. Akcja pomocy, jaką zorganizować ma Federacja pomyślana jest na dużą skalę. Dąży ona do przeprowadzenia w ciągu najbliższych miesięcy w Anglii wielkiej kampanji zbiorkowej, oraz do zorganizowania przynajmniej 50,000 stałych członków Federacji z pośród Żydów polskich, zamieszkałych w Anglii, którzyby wpłacali przynajmniej funta rocznie. Uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczone byłyby dla systematycznej konstruktywnej akcji pomocy dla dotkniętego kryzysem i zagrożonego w swej egzystencji gospodarstwa polskiego.

Na prośbę delegatów przedstawiciele poszczególnych instytucji i zrzeszeń społecznych oraz gospodarczych kreślili obraz sytuacji ekonomicznej Żydów na terenie Małopolski, każdy ze swego punktu widzenia, przyczem wysunięto szereg planów konkretnych i wskazano wytyczne, w myśl których powinna być prowadzona akcja pomocy. W szczególności przedstawiciele kupiectwa i rękodziela żydowskiego radcy Schechter i Steinberg wskazali na konieczność uruchomienia taniego kredytu dla kupców i rzemieślników żydowskich. Jeśli chodzi o dziedzinę opieki społecznej, wysunięto postulat decentralizacji i uwzględnienia specyficznych potrzeb dzielnicy małopolskiej, a w szczególności miasta Krakowa.

Obaj delegaci Federacji Żydów Polskich w Anglii z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatów względnie sprawozdań, które pozwoliły im urobić zdanie i bezpośrednio sąd o faktycznym położeniu gospodarstwa naszej dzielnicy. Uzyskane cyfry i daty posłużą jako podstawa do opracowania szczegółowego planu pomocy. Utworzono też na miejscu komitet złożony z 7 osób, którego zadaniem będzie utrzymywanie stałego kontaktu z Federacją Żydów polskich w Anglii, dostarczanie potrzebnych materiałów, dat statystycznych itd.

W dniu dzisiejszym w ciągu przedpołudnia pp. Joskowicz i rabin Fränkel zwiedzają żydowskie instytucje społeczne w Krakowie. O godz. 5 popołudniu wyjeżdżają do Warszawy.

Jeszcze 500 dolarów w złocie i 700 w banknotach pochodzących z rabunku u dra Nissenfelda — zostało odnalezionych

(rg) Jakkolwiek sprawcy morderstwa na osobie śp. Anny Garnarczówny zostali ujęci i osadzeni w więzieniu, to jednak dochodzenia policyjne toczą się w dalszym ciągu. Rozchodzi się bowiem o odnalezienie tej części gotówki, którą mordercy wręczyli trzecim osobom, a które to pieniądze nie zostały dotychczas odnalezione. Policja krakowska poszukiwała w dalszym ciągu brakujących jeszcze 29 złotych 20-to dolarówek, oraz pewnej ilości banknotów, które brakowały.

Jak się dowiadujemy, poszukiwania te uwieńczone zostały sukcesem. Oto w dniu wczorajszym dokonano w Krakowie i na prowincji szereg rewizyj, w wyniku których odnaleziono dalsze partie zrabowanych pieniędzy. W mieszkaniu pewnego doróżkarza, przy ul. Skawińskiej w Krakowie znaleziono 10 złotych 20-to dolarówek.

Również w zabudowaniach niejakiego Pazda-

skiego w Kocmyrzowie znaleziono 10 złotych 20-to dolarówek. Pieniądze te ukryli tutaj Doniec wzgl. wspólnik jego Fafara. Wreszcie u kilku osób na Olszy odnaleziono cztery złote monety 20-to dolarowe.

Ogółem odebrano w dalszym ciągu 25 złotych monet tak, iż brakuje tylko cztery monety 20-to dolarowe. W toku dalszych rewizyj odebrano w banknotach papierowych 700 dolarów.

Sprawcy morderstwa konferują w dalszym ciągu ze swymi obrońcami, przyczem zanoszą na to, iż zajdą jeszcze tutaj pewne zmiany co do osób obrońców. Doniec i Władysław Bobrzecki zwrócili się wczoraj listownie do adw. dr. Woźniakowskiego, prosząc go o objęcie ich obrony. Decyzja w tym kierunku zapadnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6. (J) Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, które ma doniosłe znaczenie dla członków palestry. Oto w Sądzie Apelacyjnym w sprawie karnej nie stawiał się do sądu adwokat, który zachorował i nadesłał świadectwo lekarskie. Oskarżony również nie przybył do sądu, gdyż w Sądzie Apelacyjnym przysługuje mu prawo niestawienia się do sądu. Sąd postanowił sprawę rozpoznać wychodząc z założenia, że choroba adwokata nie może być powodem odroczenia sprawy, bo oskarżony mógł sobie wziąć innego obrońcę. Sprawa wskutek kasacji znalazła się w Sądzie Najwyższym, który nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu A-

pelacyjnego, wyrok skasował i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy w innym komplecie sędziowskim. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że warunkiem należytego wymiaru sprawiedliwości jest możność zapewnienia oskarżonemu jego podstawowych kar dinalnych praw, w danym wypadku polegających na posiadaniu obrońcy. Ponieważ adwokat złożył świadectwo lekarskie, a jednocześnie zabrakło oświadczenia oskarżonego, że zrzeka się pomocy tego adwokata, Sąd Apelacyjny motywując sprawę powyższą naruszył przepisy kodeksu postępowania karnego.

Jednolity protest

Równe, 5. 6. ŻAT. Pod przewodnictwem prezesa miejscowej Organizacji Sjońskiej odbył się wczoraj na boisku sportowym „Harmonei“ wielki wiec protestacyjny, przeciw-

ko ograniczeniom emigracji do Palestyny. Przemówienia wygłosili przedstawiciele wszystkich stronnictw, m. in. rewizjonistów i Ligii Pracującej Palestyny. W wiecu brało udział 10,000 osób.

50% ZNIŻKA CEN DROBNYCH OGŁOSZEŃ

OBECNE CENY OGŁOSZEŃ DROBNYCH:

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

POSAD POSZUKUJĄ

PRZEDSTAWICIEL branży tekstylnej, rutynowany kupiec dobrze zaprowadzony u klientów hurtowej na miejscu i prowincji, objeżdżający często miasta Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz, Bielsko Białe, Oświęcim przyjmie za prowizją kolekcje towarów białatnych, jedwabnych, etc. tylko poważnych i solidnych firm fabryk kózkich lub składów fabrycznych celem przyjęcia zamówień u pierwszorzędnych hurtowników. — Zgłoszenia pod „Rutynowany“ skrytka pocztowa Nr. 391. 5995k

PLISOWANIE franc. na ryżki i szersze na falbany wykonuje szybko i tanio, Miodowa 20/7. 3851g

ENERGICZNY magazynier młyński, administrator, zdolny fachowiec, zawodowy rolnik znający wszelkie czynności biurowe, księgowość, szuka posady. — Łaskawe zgłoszenia Rzeszów, skrytka 64. 6006k

WYCHOWAWCZYNI dzieci przedszkolnych szuka posady. N. Dziennik „Zamówienie“. 4000g

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się agentów miejscowych dla sprzedaży wyrobów żelaznych, czaroblastanych i naczyń kuchennych w Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Jasle, Katowicach, Bielsku. Wiadomość: Wiener, Kraków, Krakowska 51. 4011g

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE ANASTAZJA ZAMOJSKIEGO tel 344. Po gruntownym remoncie zarząd Flory Singerowej. Piękne, dogodne położenie. Wspaniały widok. Wykwintna obfita kuchnia. Ogród, Tarasy. Łazienki, Pianino, Radio. Komfortowe pokoje z bieżącą wodą. Ceny przystępne. 6003k

KRYNICA. — Pensjonat „PODHAŁE“ p. Brandowej z Jaworzna, poleca pokoje piękne, słoneczne, kuchnia wykwintna, centrum. 5763kr

WAPIENNE — Zdrój pod Gorlicami. Kąpiele siarczane, borowinowe młotowo-słoneczne, na żądanie kwasowęglowe. Leczą: reumatyzm, dnę, otyłość, choroby kobiece skórne etc. Ceny b. niskie. Sezon od 15 maja do 30 września. Informuje dyrekcja w Wapienem, Gorlice. 4013g

ZAKOPANE TELEFON 273 PENSJONAT PRZYSTAŃ

Położony w najpiękniejszej okolicy górskiej i leśnej urządzony komfortowo z tarasami i werandami o południowym położeniu — piękny salon bridżowy. 2 pianina. Radio itd. **Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju.** Wykwintna kuchnia na żądanie dietetyczna — specjalnie dla **europo** chorych. — Ceny bardzo przystępne. Na żądanie służymy prospektami.

ZAWOJA

Uzdrowisko Babiogórskie leży u stóp Babiogóry powiatu wadowickiego. — Posiada doskonałe warunki klimatyczne i jest jedynym miejscem wypoczynkowym dla ludzi pracy. Powietrze i woda babiogórska dodatnio wpływa na rozwój dzieci zwanymi **anemicznymi**. Ceny mieszkań i pensjonatów bardzo przystępne. Stacja kolejowa Maków - Podhałański. Komunikacja autobusowa. Blizkich inform. udziela Zarząd gminy uzd. Zawoja

MORSZYN-ZDRÓJ, pensjonat „Biały dwór“ poleca pokoje słoneczne pełny komfort, kuchnia pod kierownictwem fachowej siły kursów dietetycznych. 5949k

PENSJONATY! Chołdaki kokosowe, ceraty, dywany, linoleum, serwaty, płótna nieprzemakalne na werandy najtaniej — Müntz, Kraków, Bozego Ciała 19, Filja Rynek st. L. 5. 5880tr

MASZYNY do pisania okazjone, sprzedaż i zamiana — kupno: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 16250 5695kr

SWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGIERNIACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31 - KOKIETAJA 12.

Zakopane „OAZA“ ul. Do Białego

Komfortowy pensjonat
Tel. 289 pod zarządem Berenbaumowej 1
Hochbergowej poleca tanio pokoje na czerwiec i lipiec z utrzymaniem lub bez.

Droga do Białego

pod zarządem
Amalii
Weindlingowej

KOLONJA AKADEMICKA W KROŚCIENKU N/DUNAJCEM.

Staraniem Towarzystwa Rygorozantów we Lwowie odbędzie się w br. kolonja międzyrodowiskowa w Krościenku. Kolonja znajdzie pomieszczenie w wygodnych murowanych Willach o dużych i słonecznych pokojach w odległości 200 m. od Dunajca. Pieniny, Tatry i Beskidy dadzą ogromne możliwości turystyczne i wycieczkowe. Zapewnione przepustki udostępnią zwiedzenie gór leżących po stronie czeskiej. Dogodne połączenia ze Szczawnicą i Krynica dadzą wiele możliwości rozrywkowych. Boisko sportowe i placie tenisowe umożliwią gry i zabawy. Pobyt za turnus wynosi zł. 100, od osoby, przy smacznym i obfitym pożywieniu, składającym się z 5-ciokrotnych posiłków dziennie, przyrządzonych przez pierwszorzędnego kucharza. W obie strony zniżka kolejowa. Zgłoszenia przyjmują: Towarzystwo Rygorozantów Lwów, św. Teresy 26a (tel. 30-41), Warszawa: „Żyd. Strzecha Akademicka“ Nowy Świat 21, Kraków: „Ognisko“ Przemyska 3, Wilno: Wzaj. Pomoc Stud. Żyd. U. S. B. Ludwisarska 4. Zgłaszać się należy na turnus lipcowy do 15 czerwca, na turnus zaś sierpniowy do 10 lipca br. Dane dokładne w prospektach. 6008kr

SPRZEDAŻ

MASZYNA Singera, prawie nowa do sprzedania. Wiadomość Koletek 3 mieszkanie 1. 4014g

DUCO lakiery do aut rowerów we wszelkich kolorach i ilościach do starca J. J. Kalwaryjska 29, telefon 149-79. 5935k

LODOWNIE GOSPODARSKIE, RESTAURACYJNE, RZEŹNICKIE W NAJLEPSZYM WYKONANIU, WYRABIA FABRYKA „REFLEX“ KRAKÓW, SOŁTYKA 19, TELEF. 176-77.

KAWA, HERBATA — wszelkie towary kolonialne w wyborowych gatunkach, niskich cenach tylko we firmie GROSS, — Kraków, Grodzka 59, telefon 157-80. 5959k

LOKALE

POKÓJ pierwszorzędny komfort przy ul. Batorego do wynajęcia, Wiadomość: telefon 119-70 od 8-10 i 3-5. 6002k

LOKAL suterynowy, 4-1 jasne ubikacje, elektryka, na magazyn, lub przedsiębiorstwo handlowe, do wynajęcia. Wiadomość Koletek 3, u właściciela. 4014g

KUPNO

KUPIE kamienicę, 20.000 go. tówką, reszta 20 — 30 tysięcy dług hipoteczny spłace po 5.000 rocznie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Nr. 1895“. 6005k

RÓŻNE

CHŁOPCZYKI! Piękne koszulki sportowe z kravatami, doskonale fason. dobry, mocny gatunek przygotowała dla Was wytwórnia bielizny „Lambędz“, Kraków, Starowiślna 6. 6004k

FORTEPIANY - PIANINA stroję, naprawiam tanio, oraz kupuję zniszczone. ROM, Boż. Ciała 10, telef. 166-20.

RYTRO nad Popradem
Pensjonat **ESPLANADE**
HENRYKA PAPERLEGO
poleca swoje słoneczne pokoje z całodziennym utrzymaniem po cenach umiarkowanych. — Łaźnia, plac, kort tenisowy, SALA DANCINGOWA.
Wycieczki w Beskidy, Pieniny, Tatry, do Szczawnicy

Zeszyt czwarty 1934

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść (96 stron):

- Ludwik Oberlaender: Radykalizacja nacjonalizmu polskiego.
 - Albert Einstein: Myśli o żydostwie.
 - Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski.
 - IV: Poetki. V: Poeci polsko-żydowscy. VI: Konkluzje.
 - Mateusz Mises: Judaizanci we wschodniej Europie. IV: Na Bałkanach i na Węgrzech.
 - L. Oberlaender: Pamięci Leopolda Gottlieba.
 - G. Chanoch: Miasto żydowskie (W 25-lecie Tel Awiwu).
 - M. Pomeranz: Chrześcijańska apologetyka żydostwa.
 - W. Fallek: Nowe przekłady biblijne.
 - N. Weinig: Dzieje literatury Żydów.
 - H. Sternbach: Sklepy cynamonowe.
- Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, tel. 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora, Sp. Wyd. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

Kuracja w Czechosłowacji

**Karlsbad Franzensbad
Jachymow Podebrady
Marienbad Piestany**

Ceny ryczałtowe

Paszporty i bilety kolejowe ulgowe.
Informacje i zapisy:

Wagons-Lits-Cook
Kraków, Sławkowska 12.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odniesz. miesięcz. Zł. 6⁰⁰, kwart. Zł. 18⁰⁰
W Krakowie z odniesz. do domu „ 6²⁰ „ „ 18⁶⁰
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6⁶⁰ „ „ 19⁶⁰
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10⁰⁰ „ „ 30⁰⁰

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1²⁵. — Tekst 1[—]. Nadesłanie 0⁷⁵. — Za tekstem 0²⁵. — Drobne od słowa 0¹⁰ gr. Dla poszukujących pracy 0⁵ gr. Gratulacje 1⁵⁰. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%.